

DZIENNIK WILEŃSKI



GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 12 Sierpnia 1937 r.

Nr. 220

Konieczność walki z Chinami stwierdza jednolicie opinia japońska

TOKIO 11.8. Z Czeng-Teh na południu - zachodzie Mandżukuo donoszą, że w dn. 8 bm. zostało porwany przez bandytów 5 japońskich funkcjonariuszy południowej linii kolejowej Mandżukuo.

TOKIO 11.8. Ministerstwo spraw wewn. rozpoczęło prace nad budową 5-ciu lotnisk w najbliższych okolicach Tokio. Budowa tych lotnisk ma udoskonalić system obrony przeciwlotniczej i ma duże znaczenie dla komunikacji powietrznej.

JAPONCZYCY W SZANGHAJU

SZANGHAJ 11.8. Korespondent Reutersa donosi, że weszły do portu dwie wielkie i 4 mniejsze jednostki floty japońskiej. Okręty weszły w szyku bojowym z działami skierowanymi na fortyfikacje. Przejście wzdłuż fortów w Usung odbyło się bez incydentu. Poza nowo przybytymi okrętami, w porcie stoi obecnie jeszcze 12 jednostek bojowych floty japońskiej.

PRZENIESIENIE STOLICY CHIN

TOKIO 11.8. Według informacji, pochodzących ze źródeł japońskich, rząd w Nankinie zgromadził 6 statków, które stoją w pogotowiu i mają dokonać ewentualnej ewakuacji rządu do Nankou. Obserwatorzy japońscy oświadczają, że przeniesienie stolicy z Nankinu będzie pierwszym krokiem, jaki przedsięwzięć marszałek Czang-Kai-Szek w chwili, gdy dojdzie do przekonania, że wojny nie da się uniknąć. Panuje tu przekonanie, że władze chińskie uznały Hankou jako miejsce łatwiejsze do obrony w czasie dłuższych działań wojennych. Lotnictwo, usadowione w Nan-Czang będzie miało dużo łatwiejsze zadanie obrony. Nankin przeciw nalotom japońskim, a wojska zaś rządowe znajdują punkt oparcia w linii kolejowej. Pekin — Hankou. Rząd chiński dysponuje poza tym 15 statkami na Yang-Tse dobrze uzbrojonymi, zadaniem których będzie bronienie dostępu do Hankou flocie japońskiej. Rzeka zostanie zaminowana. Rząd chiński jest przekonany że te zarządzenia obronne pozwolą mu na prowadzenie wojny w ciągu nawet długich lat.

NASTROJE WOJENNE W TOKIO

TOKIO 11.8. Z wyjątkiem dziennika „Asahi” cała prasa japońska domaga się od rządu szybkiego rozbicia Chińczyków. Agencja Domei informuje, że armia cesarska nie chce się dać oszukać propozycjami Chińczyków, gdyż twierdzi ona, że Chińczycy chcą wygrać tylko na czasie. Koła polityczne japońskie

chciałyby szybkiego rozpoczęcia działań wojennych i rozpoczęcia rokowań dopiero po ostatecznej porażce wojsk chińskich.

WYJEŻDZAJĄ Z JAPONII

TOKIO 11.8. Depesze z Nankinu donoszą o decyzji rządu chińskiego skoncentrowania obywateli chińskich, mieszkających w Japonii, w Jokohamie, Kobe i w Nagasaki, skąd mają być ewakuowani do Chin.

WALKI

TOKIO 11.8. Agencja Domei donosi, że pierwsze starcie pomiędzy wojskami japońskimi a nankińskimi nastąpiło na północny zachód od Pekinu w pobliżu Nankau w odległości 80 km. od stolicy Chin północnych. Nankau, według ostatnich wiadomości stoi w płomieniach. Wojska chińskie, broniące miasta, należą do 89-ej dywizji.

PRZED OFENSYWĄ

TIENSIN 11.8. W kołach japońskich przypuszczają, iż ofensywa wojsk japońskich na całej linii stanie się nieuniknioną, jeżeli rząd nankiński w dalszym ciągu będzie wysyłał swe wojska na północ. Obecnie liczbą wojsk chińskich w Chinach północnych przewyższa rzekomo 300 tys.

Posiłki japońskie napływają bez zastannia. Armia japońska w Chinach północnych liczy obecnie 60 tys. żołnierzy.

Według informacji ze źródeł japońskich do prowincji Czahar przybyło 200 oficerów sowieckich, którzy mają objąć dowództwo nad chińską armią czerwoną w jej działaniach przeciwko Japończykom.

NAPRĘŻENIE W SZANGHAJU

SZANGHAJ 11.8. Naprężenie wynika z związku z incydem w pobliżu lotniska Houng-Yao, zwiększyło się znacznie. Władze tokijskie zajęły stanowisko nieprzejednane, czego wyrazem jest przysłanie kilkunastu okrętów wojennych i zwiększenie desantu japońskiego w Szanghaju.

Władze japońskie domagają się ukarania żołnierzy chińskich, którzy ostrzelali japońskiego oficera i marynarza, udzielenia gwarancji, że na przyszłość podobne wypadki nie będą się powtarzały, odszkodowania dla rodzin zabitych oraz wycofania z Szanghaju korpusu służby bezpieczeństwa. Burmistrz Szanghaju uwzględni prawdopodobnie trzy pierwsze żądania, lecz niewątpliwie odrzuci czwarte, gdyż uczynienie mu zadość byłoby równoznaczne z

wycofaniem z Szanghaju wszystkich oddziałów chińskich.

POD SZANGHAJEM

TOKIO 11.8. Według wiadomości prasowych z Szanghaju, miasto jest otoczone obecnie wojskami chińskimi, przewyższającymi 100 tys. żołnierzy. 10 tys. milicjantów chińskich znajduje się na obszarze, który w myśl układu z 1932 r. miał być całkowicie zdemilitaryzowany.

KONCENTRACJA JAPONCZYKÓW

NANKIN 11.8. W Szanghaju znajduje się obecnie zgórą 4 tysiące japońskich strzelców morskich. W pobliżu Wu-Sung stoi na kontwicy lotniskowiec japoński. Jak przewidują, Japończycy w razie nie uwzględnienia ich żądań przez stronę chińską, uciekną się do siły, przy czym rozpoczną od razu ataki lotnicze.

Czerwoni dalej przegrywają pod Terruel Nieudany zamach na prezydenta Katalonii — Companysa

SALAMANKA 11.8. Siostra i kuzynka b. dyktatora Primo de Rivera, które były więzione w Alicante, zostały drogą wymian zwolnione.

O RESTAURACJĘ MONARCHII

PARYŻ 11.8. Prasa informuje, iż b. król hiszpański Alfons 13-ty, rozwijający obecnie ożywioną akcję polityczną nie zamierza sam osobiście starać się o powrót na tron Hiszpanii, lecz jedynie przysięga gruntu dla powołania na tron swego syna infant don Juana. Infant don Juan, który swoje wykształcenie otrzymał w szkołach angielskich, uchodzi za człowieka o poglądach liberalnych. Jest on wielkim zwolennikiem sztuki, jak również doskonałym sportowcem. Z darami charakteru i umysłu łączy on również wdzięk osobisty i urodę.

Prasa francuska podkreśla, iż małżeństwo księcia Juana jest nad-

zwyczaj szczęśliwe. Małżonka infantka odznaczać się ma również wielkimi zaletami, które mogłyby być pomocne w odbudowie tradycji monarchistycznej w Hiszpanii.

CZERWONI NAPASTNICY

SALAMANKA 11.8. Według wiadomości, pochodzących ze źródeł powstańców, ataku na statki u wybrzeży Algieru dokonało 5 samolotów rządowych, które eskortowały dwa statki, wiozące do Almerii międzynarodowych ochotników i materiał wojenny.

NA FRONTACH

BILBAO 11.8. Radio Salamanka zawiadomiło we wczorajszym wieczornym komunikacie, że wojska powstańcze posuwają się na froncie Teruelu metodycznie naprzód.

SALAMANKA 11.8. Oficjalny komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: Ubiegłej nocy od-

parli powstańcy na froncie asturyjskim natarcia nieprzejacielskie na odcinku Lillivio. Wojska rządowe cofnęły się poniosły wielkie straty. Na froncie aragońskim na odcinku Albarracin w następstwie natarcia uzupełniającego operacje dni ostatnich, przednie strażnice powstańcze posunęły się naprzód nie napotykając większego oporu ze strony przeciwnika.

ZAJĘCIE BOADILLA

SALAMANKA 11.8. Na odcinku Hajar na południe od rzeki Ebro wojska powstańcze zajęły miasto Boadilla zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi. Na innych frontach nie zaszło nic godnego zanotowania, z wyjątkiem odcinka Albaracin gdzie wojska powstańcze posunęły się o kilka kilometrów naprzód nie spotykając się z żadnym oporem.

CZERWONI OKRAŻENI

SARAGOSSA 11.8. 5-ty korpus armii powstańczej, jak donosi korespondent Havasa, dokonał wczoraj manewru okrążającego zagrażającego pozycjom rządowym pomiędzy Toril i Villed. Operacja ta została po myślnie zakończona, wojska rządowe, którym groziło odcięcie wycofały się w kierunku Torre Saja na drodze do Teruel.

ZAMACH NA COMPANYSA

PARYŻ 11.8. „Le Jour” donosi z Barcelony, iż we wtorek rano dokonano zamachu na prezydenta Companysa. Towarzyszący prezydentowi agent służby bezpieczeństwa został ciężko ranny. Sam prezydent Companys został tylko lekko drasniony w ramię.

Polska zdobywa pierwsze miejsce na konkursie modeli samolotów w Holandii

VAGELNZAG (Holandia) 11.8. Wielki dziennik haski „Haagsche Courant” zorganizował konkursy modeli samolotów i szybowców o mistrzostwo Holandii. W drodze wyjątku do udziału w zawodach zaproszono Polaków. Zaproszenie to należy uważać za duży sukces i nowy

dowód wielkiej popularności naszej reprezentacji. 1-sze miejsce (mistrzostwo Holandii) w konkursie modeli samolotów zdobył Hoffman (Polska), 3-cie miejsce także Hoffman, 2-gie miejsce w konkursie modeli szybowców — Wosik (Polska).

Plotki o Stron. Narodowym

„Warsz. Dziennik” Narod. pisze: Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomości, rozsiewane przez żądną sensacji prasę o rzekomym przyjeździe prez. R.Dmowskiego do Bydgoszczy, są pozbawione wszelkich podstaw.

Prez. R. Dmowski bawi, jak wiadomo, na wywczasach w Kosowie i

nie zamierzał, ani też nie zamierza w najbliższym czasie wyjeżdżać z Kosowa.

Równocześnie stwierdzamy, że wszystkie pogłoski, łączące politykę Stronnictwa Narodowego czy to z „Frontem Morges”, czy to z innymi ugrupowaniami politycznymi, należą do kategorii plotkarskich zmyślań.

Kilkanaście szympansów zbiegło z kliniki w Neapolu

NEAPOL 11.8. Z jednej z tutejszych klinik zbiegło kilkanaście szympansów, dostarczonych tam celem przeprowadzenia eksperymentów naukowych. Zwierzęta schroniły się do królewskiego parku Campo Timonto, gdzie ukryły się w gąszczu drzew. Mimo wielokrotnie przeprowadzonych obław, szympansów nie zdołano dotychczas ująć. Ucieczka małp, które schroniły się w parku królewskim, ściągając liczne rzesze ciekawych, gromadzące się poza ogrodzeniem w nadziei, iż uda

się im zobaczyć przynajmniej jedno z zbiegłych zwierząt. Władze polityczne i służba ogrodu zoologicznego, która zorganizowała formalne polowanie na zbiegłe zwierzęta, są zdania, że małpy nie opuszczą ogrodu. Mimo to jednak nawet w nocy czuwają specjalne posterunki wokół parku.

Zarząd kliniki, z której zbiegły szympansy ocenia swe straty na bardzo poważną sumę. Dozorca winny niedopatrzania, został z kliniki niezwłocznie wydalony.

Kongres sjonistyczny. wypowiedział się przeciw podziałowi Palestyny

ZURICH 11.8. Kongres sjonistyczny uchwalił 300 głosami przeciwko 58 rezolucję, wypowiadającą się za wprowadzeniem z pewnymi

zastrzeżeniami rokowań z Wielką Brytanią. Kongres odrzucił plan podziału Palestyny jako nie nadający się do przyjęcia.

Sytuacja w Palestynie ciągle nie wyjaśniona

JEROZOLIMA 11.8. Na miejsce ustępującego gen. Dill'a głównodowodzącym wojsk angielskich w Palestynie został mianowany gen.-major Archibald Wavell.

JEROZOLIMA 11.8. Na szosie między Haifa a Aliko policja znalazła porzuconą drewnianą skrzynię, zawierającą 12 bomb.



Mobilizacja bezbożników w przyszłym roku w Moskwie

Wobec mającego się w roku przyszłym odbyć światowego kongresu bezbożników, centrala bezbożników w Moskwie powzięła następujące decyzje:

- 1) Przeznaczyć 100.000 rubli na zorganizowanie kongresu światowego.
- 2) W skład delegacji sowieckiej wejdzie 30 członków, panujących obecnie w sekcji zagranicznej centrali bezbożniczej w Moskwie.
- 3) Na kongresie będzie wyświetlony nowy film, specjalnie na ten cel w Moskwie nakręcony pt. „Młodzieży, bądź bezbożniczą!”
- 4) Równocześnie z kongresem

odbędzie się w r. 1938 w Moskwie konferencja międzynarodowa grup młodzieży bezbożniczej.

5) Ruch bezbożniczy będzie miał charakter wojskowy.

6) Ministerstwo poczty sowieckiej wypuści serie specjalnych znaczków. Dochód z nich ma być przeznaczony na organizowanie kongresu.

Prócz tego postanowiono wzmocnić propagandę bezbożniczą przez radio. W pierwszym rządzie mają być wzmocnione stacje nadawcze, zależne od czerwonego rządu w Walencji.

Marszałek Bluecher odnalazł się

„Morning Post” donosi z Moskwy, że po odbyciu poufnych narad, które trwały kilka dni, ze Stalinem i innymi czołowymi osobistościami rządu sowieckiego, marszałek Bluecher powrócił do Ulan Bator, stolicy Mongolii Zewnętrznej. Jednocześnie inni wyżsi wojskowi sowieccy opuścili Moskwę, udając się na swoje posterunki na Dalekim Wschodzie.

Według wiadomości krążących w kołach poinformowanych rząd sowiecki dostarczy Chinom materiału wojennego i wysłał swoich doradców wojskowych. Po przybyciu do Ulan Bator marszałek Bluecher oddał do dyspozycji armii Dalekiego Wschodu 3 baterie ciężkiej i 6 baterij lekkiej artylerii oraz 200 karabinów jako dar rządu centralnego.

Kłamstwa urzędowych komunikatów czerwonej Hiszpanii

„Regime Fascista” podaje obliczenia pewnego dziennikarza z Tangeru, oparte na oficjalnych komunikatach rządu walenckiego, jak wyglądała sytuacja wojsk czerwonych w Hiszpanii, gdyby opierała się na tych komunikatach.

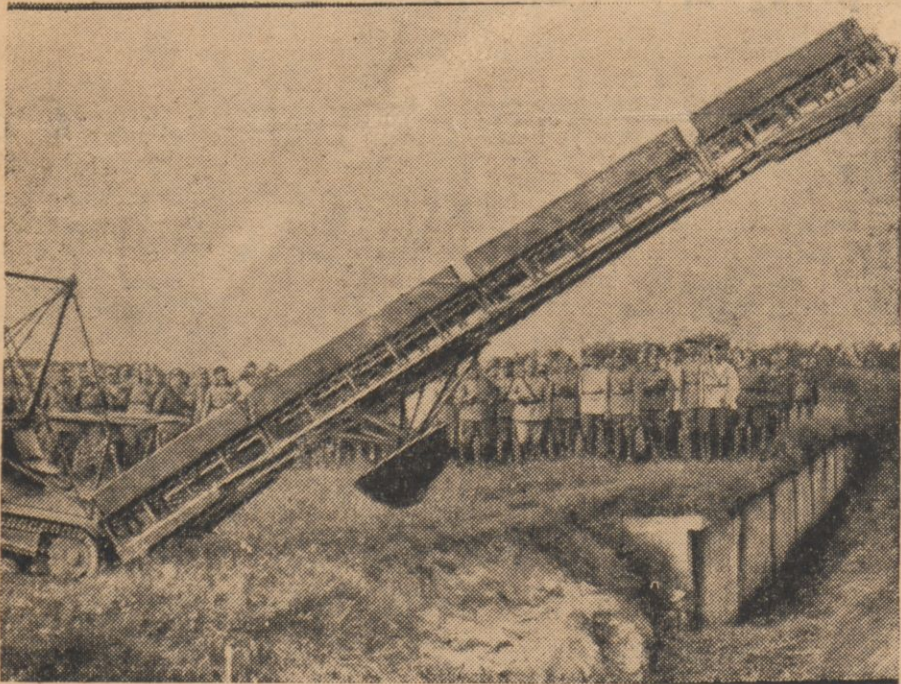
Gen. Franco straciłby w dziesięciu pierwszych miesiącach — wedle urzędowych doniesień kwatery walenckiej — 2.686.000 żołnierzy, 13.000 samolotów, 600 armat, oraz 80.000 jednostek broni pancernej,

samochodów ciężarowych itp.

Jeżeli idzie o zdobycze terytorialne, to czerwone wojska — ciągle w myśl tych samych komunikatów — „zdobyły” dotąd obszar 2 razy tak duży, jak cała Hiszpania i Maroko razem wzięte.

Owiedo wedle komunikatów rządu walenckiego zdobyte było 20 razy, Toledo 16 razy, Saragossa 9 razy, Cordoba 5 razy, rekord zaś niewątpliwie pobiła Huesca, którą wojska czerwone zdobyły 33 razy.

CZOŁG BUDUJE SOBIE MOST



Na manewrach włoskich zademonstrowano czołg, który zaopatrzony jest w most do przechodzenia przez wyrwy strumienia.

Kradzieże w Polsce są najczęstszym przestępstwem

Opracowana została ostatnio statystyka obywateli, skazanych przez sądy w latach 1934 i 1935 na terenie Polski.

Z danych tych wynika, iż przestępczość w Polsce w r. 1935 uległa pewnemu zmniejszeniu, niepokojącym jednak zjawiskiem jest powiększenie się liczby nieletnich przestępców. Charakterystycznym jest fakt, iż wzrosła nie tylko liczba skazanych chłopców, lecz także i dziewcząt.

Najczęściej spotykanym przestępstwem, zarówno u dorosłych jak i nieletnich, była kradzież.

W r. 1935 skazano prawomocnie ogółem 622.051 osób, w tym za kra-

dzień 179.664. Na ogólną ilość 23.217 skazanych nieletnich, przeszło połowa, gdyż 13.506 osób, odsiadywała w r. 1935 kary za kradzież. Ujemnym zjawiskiem był wzrost recydywistów zarówno wśród dorosłych jak i nieletnich.

Wśród przestępców, skazanych prawomocnie, znajdowało się 416.678 osób wyznania rzymskokatolickiego, 57.991 prawosławnego, 56.557 mojżeszowego, 11.765 ewangelickiego oraz 2308 osób innych wyznań. Przeważającym przestępstwem, spotykanym wśród skazańców wszystkich wyznań, była kradzież.

Zwolnienie podejrzanych o zamachy w Przytyku

W związku z ostatnimi aresztowaniami w Warszawie i na prowincji podejrzanych o zamachy bombowe w Przytyku, odbyła się konferencja aresztowanych ze świadkami zamachów.

Przewieziono 4 aresztowanych pod konwojem policyjnym do Rado-

mia a następnie do Przytyka, co wzbudziło olbrzymią sensację.

Zeznanie świadków żydów były najzupełniej sprzeczne.

Wobec takiego przebiegu dochodzeń, władze policyjno-sledcze, po przewiezieniu aresztowanych z powrotem do Radomia zwolniły ich.

Sport

Kurs pływania.

Kto chce z pożytkiem i wielką przyjemnością wykorzystać ostatnie piękne dni lata, powinien spędzić je na wodzie ucząc się pływać na kursach Ośrodka W. F. Każdy kto nie umie pływać musi wykorzystać okazję i koniecznie jeszcze w tym roku zdobyć tę umiejętność, aby w przyszłym sezonie letnim spędzić w wakacje lub urlop nad wodą bez żadnych zastrzeżeń i obaw. Liczne rzesze tych, którzy nauczyli się pływać gwarantują każdemu zdobycie tej umiejętności. Dnia 16 sierpnia br. rozpoczyna się ostatni w tym sezonie turnus nauki pływania. Zapisy przyjmują Okręgowy Ośrodek W. F. — Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 4 codziennie prócz świąt.

Nowy rekord pływacki. NmRK
Z Kopenhagi donoszą o niezwykłym rekordzie 19-letniej pływaczki duńskiej Jeanny Kammergaard, która przepłynęła w ciągu 29 godzin kanał Kattegat. Szerokość kanału wynosi 95 klm. Woda przytę jest zawsze burzliwa.

Jest to pierwszy wypadek przepłynięcia tego odcinka.

„Tourist Trophy Polski”

W dniu 14 sierpnia br. uzdrowsko Wisła będzie terenem międzynarodowego wyścigu górskiego Tourist Trophy Polski. Ulepszona w pewnych partiach przez wyłożenie kostką trasa będzie ta sama, co w latach poprzednich, tzn. od „Oazy” w Wisle w górę przez Kubalonkę na jej szczyt, po tym obok Zameczku P. Prezydenta R. P. wdół do doliny Czarnej i Białej Wisłki, a następnie przez Malinkę do „Oazy”. Trasa jest nadzwyczaj trudna, obfituje w spadki i wzniesienia oraz skrzyżowania, które wymagają silnych nerwów i opanowania maszyn.

Na starcie staną czołowi jeźdźcy Europy.

Wyścig ten będzie imprezą na skalę europejską, to też organizatorzy przygotowują starannie urządzenia techniczne. Będzie również wybudowana trybuna na 2.000 osób.

Liga Popierania Turystyki i Dyrekcja K.P. w Katowicach organizują pociągi popularne do Wisły, a w projekcie są także pociągi z Krakowa, Warszawy i Lwowa.

„Tourist Trophy Polski” jest największą w Polsce imprezą motocyklową. W ostatnim tym wyścigu, jaki odbył się w roku 1935 stanęło na starcie 32 zawodników, w tym 8 z zagranicy.

Sprawa Do boszyńskiego

W krakowskim Sądzie Okręgowym odbyło się losowanie ławy przysięgłych na kadencję wrześniową. Wylosowano zgodnie z przepisami 36 osób.

Prawdopodobnie przed ławą wylosowaną z pośród tych 36 sędziów stanie w drugim swym procesie inż. Adam Doboszyński.

Kronika telegraficzna

— W Bieczu pod Gorlicami umyślowo chory Franciszek Gajecki w przystępie ataku szalu zamordował siekierą troje własnych dzieci: 2-letniego Michała, 3-letnią Zosię i 6-letnią Annę.

— W Porto Alegro (Brazylia) doszło do krwawych zaburzeń na zgromadzeniu integralistów. Jedna osoba została zabita, a kilkanaście rannych.

— W procesie przeciw grupie komunistów w Wiedniu okazało się, iż występowali oni jako członkowie Frontu Patriotycznego.

— Zaginął na morzu Śródziemnym statek „Piwnik” płynący pod flagą Jugosławii, który w sobotę opuścił port w Algierze, płynąc do Oranu.

— Senat U. S. A. uchwalił projekt ustawy zakazujący manifestantom politycznym zbliżania się na odległość mniejszą od 50 metrów, do cudzoziemskich ambasad i poselstw.

— Zmarł w Koblencji znakomity niemiecki konstruktor samochodowy Roc.

— Na zawodach motocyklowych o wielką nagrodę Niemiec pod Dreznem, znany kierowca angielski James Guthrie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Przeniesiony do szpitala zmarł.

— Rzekła Yang-Tse gwałtownie przybrała. Żegluga na największym jej dopływie rzecze Han przerwano. Szereg miast w północnej części prowincji Konan stoi pod wodą.

— Po zamknięciu jamboree, w poniedziałek wieczorem, została otwarta międzynarodowa konferencja harcerska.

— W dn. 10 b. m. odbył się w Słowacji w Breznej nad Hronem uroczysty pogrzeb wybitnego słowackiego działacza narodowego księdza Marcina Rezausa, który był przewodniczącym stronnictwa narodowego ewangelików.

Wielki kongres antyalkoholowy odbędzie się we wrześniu w Warszawie

Pod protektorem P. Prezydenta R. P. odbędzie się w stolicy w przyszłym miesiącu wielki kongres międzynarodowy zwolenników prohibicji. Obrady 21 Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego odbywać się będą w gmachu Uniwersytetu J. P. w dniach 12—17 września. Na kongres ten przybywa około 500 delegatów zagranicznych, a wśród nich wielu wybitnych uczo-

nym z Francji, Belgii, Szwajcarii, Niemiec, Szwecji, Bułgarii, Finlandii i Stanów Zjednoczonych A. P. Kongres połączony będzie z międzynarodową wystawą przeciwalkoholową, która urządzona będzie w gmachach uniwersyteckich. Uczestnicy kongresu przyjęci będą przez Pana Prezydenta R. P. Po obradach w Warszawie, udadzą się oni do Krakowa, Wiedliczki i Zakopanego.

Icechok Grynbaum wyjeżdża do Palestyny

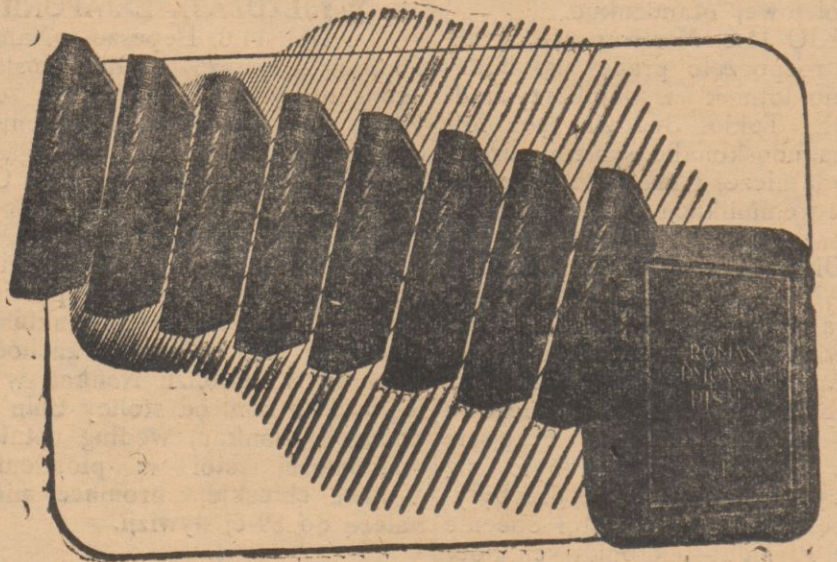
„ABC” pisze, że w kołach politycznych dużą sensację wywołała wiadomość, iż b. poseł na Sejm i znany działacz żydowski Icechok Grynbaum zamierza osiedlić się na stałe w Palestynie i zmienić już nawet obywatelstwo polskie.

Icechok Grynbaum wstąpił się jeszcze w sejmie ustawodawczym jako skrajny nacjonalista żydowski i fanatyczny wróg polskości. Pamiętny jest jego prowokacyjny okrzyk, jaki rzucił na sali sejmowej bezpośrednio po uchwaleniu ustawy o

spoczynku niedzielnym: „Teraz Polska straciła Śląsk i Prusy Wschodnie!”

W ostatnich latach p. Grynbaum stał się namiętnym rzecznikiem emigracji żydowskiej z Polski i jak można wnioskować ze zmiany obywatelstwa zamierza osobiście wprowadzić się z Polski.

Jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych Grynbaum objął ma jedno z kierowniczych stanowisk w Egzekutywie Żydowskiej.



Całość zbiorowego wydania w prenumeracie zł. 45 za 9 dużych tomów.

Wydanie wytworne zł. 84, płatne ratami.

Zamówienia przyjmuje spółka wydawnicza A. Gmachowski i S-ka w Częstochowie ul. Dąbrowskiego 59.

• Zamawiać można również w administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Wybuch strajku pracowników masarni wileńskich

Wczoraj w południe w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja porozumiewawcza między delegatami Chrześc. Zw. Zaw. pracowników rzeźniczych i wędliniarskich, a przedstawicielami cechu rzeźników i wędliniarzy. Wspomnianą konferencję zwołano w celu omówienia sposobów likwidacji zatargu w masarniach wileńskich. 4-godzinne debaty jednakże nie dały żadnego rezultatu i w końcu pertraktacje zostały zerwane.

W związku z tym, wieczorem w sali przy ul. Metropolitanej 1 odbyło się ogólne zebranie pracowników rzeźniczo-wędliniarskich, na którym jednogłośnie postanowiono natych-

miast podjąć strajk. Strajkujący wysunęli następujące żądania: Domagają się przede wszystkim zawarcia umowy zbiorowej, określającej wyższe, niż dotychczas, wynagrodzenia za pracę, następnie skrócenia tygodnia pracy do 5 dni, a to celem zatrudnienia bezrobotnych, dalej ustalenia stałych godzin wykonywania pracy (początek 6 rano i koniec 4 pp.) dla zapobieżenia zmuszaniu robotników do pracowania w godzinach, zakazanych ustawą o czasie pracy, wreszcie przyjęcie z powrotem do pracy zwolnionych pracowników i wypłacenie dniówek za okres strajku. m.r.s.

Napad żydów na straganiarkę chrześcijankę

W dniu wczorajszym na rynku Kalwaryjskim doszło znowu do bezcelnego napadu żydów na straganiarkę chrześcijankę.

Przebieg zajścia był następujący: Do straganiarki włoszczyzny Salomei Wośkielłowej, podeszła jakaś żydówka i uderzyła ją koszem w głowę. Uderzenie było tak silne, iż Wośkielłowa upadła, przy czym rzucała się jej krew z ust. W chwilę potem Wośkielłowa była już otoczona tłumem żydów. Gdy się zapy-

tała za co została uderzona, z tłumy na Wośkielłową napadło kilkunastu żydów, którzy poczęli ponownie bić straganiarkę. Wśród bijących żydów Wośkielłowa zapamiętała rudego żyda z brodą, którym się okazał Leiba Magun (ul. Werbowska 24).

Omdlałej Wośkielłowej przyszedł z pomocą zastęp straganiarek, które ją ochroniły od dalszych napadów.

Bijącą żydówkę policja zatrzymała.

Projekt budowy stacji magnetycznej w folw. Leoniszki pod Wilnem

Prace nad badaniem zmian elementu magnetyzmu ziemi i ich zależności od położenia geograficznego punktu, w którym te zmiany zachodzą, wymagają zlokalizowania międzynarodowego ujęcia tej sprawy i stworzenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej 6 stałych, t. zw. „wielkich stacji”. Jedną z takich stacji musi być założona w Wilnie, w miejscu bardzo pustym i oddalonym od osiedli, gdzie wpływ żelaza i prądu elektrycznego nie dosięgnie.

Po dokonaniu oględzin Obserwatorium Magnetyczne w Świdrze pod Warszawą obrało miejsce w o-

kolicach folw. Leoniszki Wielkie, na wysokości 168 m. nad poziomem morza Bałtyckiego i zwróciło się z prośbą do Zarządu Miejskiego o wydzierżawienie 15 m.² powierzchni na wystawienie słupa dębowego na pomiary magnetyczne.

O ile projektowanej stacji magnetycznej nie zaszkodzi sąsiedztwo przewodów wysokiego napięcia, które zostaną w najbliższej przyszłości przeprowadzone w tej dzielnicy, to zaproponowane miejsce zostanie Obserwatorium Magnetycznemu udzielone.

NOMINALIZM

Mimo dwudziestu lat istnienia odrodzonego państwa polskiego, płytki jest nurt naszego życia politycznego. Wskazują na to dobitnie toczące się od kilku tygodni rozprawy w dziennikach polskich. Magia słowa zasłania zupełnie treść istotną myśli i rzeczywistość życiową.

Bo prozę się rozszerza w tym, co piszą nasze dzienniki. Zagadnieniem głównym które jest na wszelki sposób rozstrząsane jest t. zw. „konsolidacja”. Czy należy się konsolidować? Kto z kim ma się konsolidować? Kto już gotów do konsolidacji, a kto się jeszcze waha? Kto już ze standardem w garści poszedł do kompromisu, lub pójsz zamierza?

Tak jakby przyszłość Polski zależała od tego tylko, czy owa „konsolidacja” dojdzie do skutku, jakby na owym „tak”, wypowiedzianym przez wszystkich zawisło wszystko.

Takie rozumowanie jest sensowne i zrozumiałe w umysłach ludzi obozu rządzącego. Bo pod „konsolidacją” rozumieją oni oddanie się tych wszystkich, którzy przeciwstawiali się ideologii, polityce i metodom postępowania tego obozu, pod jego komendę. Doprawdy jest rzeczą obojętną, jaką nazwę nosi, czy będzie nosiła organizacja, która w danym momencie reprezentuje obóz majowy. Nie o nazwę organizacji, nie o hasła przez nią rzucane, nie o takie czy inne nastroje i uczucia chodzi, lecz o politykę, gdy się myśli i mówi o przyszłości Polski.

Zamiast więc oddawać się owym nominalistycznym dyskusjom, zamiast podglądać innych, co myślą i co zamierzają, zamiast zgłaszać swoje „pretensje”, że i „my także i owszem”, lub legitymować się z dawności swych uczuć „konsolidacyjnych”, czy nie byłoby rzeczą pożyteczniejszą zająć się treścią naszego życia politycznego i naszą rzeczywistością życiową.

Jeśli była w Polsce od samego początku istnienia odrodzonego państwa walka z polityką ludzi, którzy w maju r. 1926 nadali ostatecznie ton i kierunek życiu politycznemu w Polsce, to nie dla względów ubocznych, osobistych lub pozorów, lecz dlatego, że chodziło o treść, o istotę życia polskiego i o rzeczywistość polską.

Jeśli zaś kto się zastanowi nad tą rzeczywistością, to musi dojść do wniosku, że się w niej nic istotnego nie zmieniło. Bo nie są jeszcze zmianą hasła, programy lub sposób przemawiania czy pisania.

W życiu wewnętrznym naszego kraju trwa nadal rozdźwięk zupełny między rządzącymi a rządzonymi, wynikający nie tylko z tego, że obydwie strony rozmaitymi przemawiają językami, lecz przede wszystkim z tego, że obóz majowy postawił jako zasadę odsunięcie sił społecznych od wpływu na życie państwowe i w ogóle publiczne. Nie tylko ograniczono prawa przedstawicielstwa narodowego, co w warunkach współczesnych można jeszcze uzasadnić, lecz przez odpowiedni system wyborczy skasowano to przedstawicielstwo w ogóle. Boć nie masz chyba nikogo w Polsce, kto by uważał, że Sejm i Senat w ich postaci obecnej reprezentują społeczeństwo polskie. Ograniczono i pozbawiono treści samorząd terytorialny, ograniczono samorząd szkół wyższych. Zniszczono bogatą treść życia organizacji społecznych, zmuszając je albo do pontechania wszelkiej działalności, albo też do zamieniania się w organy pomocnicze administracji.

Politykę zagraniczną usunięto z pod kontroli opinii publicznej i otoczono mgłami tajemnicy, co jest powodem ciągłego zaniepokojenia opinii, czy polityka ta leży się ze wskazaniami wynikającymi z należytego zrozumienia misji dziejowej Polski i naczelnych zadań narodu

FALANGA HISZPANSKA

Raz, w pociągu między Talavera — de la Reina, a Caceres, słyszałem spór wśród pasażerów, ludzi prostych, na temat, co jest lepsze: Karlizm czy Falanga. Jeden z uczestników sporu, żołnierz armii regularnej, wytoczył w tym sporze argument, że do Falangi wstąpiła „to da la canalla roja” (cała czerwona kanalia). Jeden z karlistów w Pamplonie na moje zapytanie, co sądzi o Falandzie, odpowiedział dyplomatycznie, że ci falangiści, którzy należeli do Falangi jeszcze przed 18 lipca zeszłego roku, są „buenos”, są dobrymi narodowcami.

Zdania powyższe ilustrują w sposób znamienity ten fakt, że Falanga przeprowadziła już po wybuchu wojny domowej — i przeprowadzała aż do ostatniej chwili — potężną propagandę werbunkową, która przyniosła wynik w postaci masowego napływu nowych członków w jej szeregi. Ten napływ składa się po części z żywołów, które o słuszności idei narodowej przekonano i które idą do Falangi bądź z rzeczywistą chęcią uczestnictwa w jej działalności, bądź tylko ulegając owczemu pędowi, ale w każdym razie z pobudek bezinteresownych, a po części i żywołów, w najlepszym razie tego gatunku, co przeciętni członkowie „czwartej brygady” w BBWR, a częstokroć po prostu krypto - lewicowców, którzy idą do Falangi dla celów politycznej asekuracji.

To też Falanga jest dziś organizacją liczebnie potężną i niewątpliwie liczebnością swoją nad karlizmem góruje — ale liczbą członków Falangi i „Comunion Tradicionalista”, to nie są wartości współmierne. Niejako — drogą samorzutnego podziału ról — wytworzył się fakt pewnego uzupełnienia się zadań karlizmu i Falangi w obecnym hiszpańskim odrodzeniu. Karliści mają organizację liczebnie słabszą, ale zato absolutnie pewną i stanowiącą niejako elitę i ostoję hiszpańskiego nacjonalizmu i promieniującą na całą Hiszpanię głęb. nurtem swoich ideałów. Falanga, drogą imponującej rozmiarami i rozmachem propagandy i akcji społecznej dokonywa orkiestrę pośpiesznej i płytkiej, ale za to ogarniającej bardzo szerokie przestrzenie, w tych środowiskach, do których ruch głębszy z natury rzeczy dotrzeć nie może.

O ile pozytywne kształtowanie ideologii nowej Hiszpanii jest na ogół wynikiem wpływu idei karlistowskich, o ile powierzchowny typ neonarodowości polegająca na zwalczaniu komunizmu i lewicowości, oraz na przerabianiu dawnych lewicowców na choćby na razie powierzchowny typ neonarodowca, jest niewątpliwym zadaniem i dziełem Falangi. Karlizm kulturuje ducha narodowego — Falanga go (w rozcieńczonej postaci) rozprzestrzenia, oraz w imię tego rozprzestrzenia, zwalcza wpływy ideologii antynarodowych.

polskiego, wśród których na pierwszym miejscu stoi sprawa mocnego oparcia się o Bałtyk. Są zaś wystąpienia (gen. Górecki w Berlinie) i oznaki, które ten niepokój opinii publicznej podtrzymują i odwracają jej uwagę nawet od tego, co w polityce zewnętrznej jest dobre.

Jeśli zaś kolejno przejść w myśli wszystkie dziedziny życia naszego kraju, a więc sprawy wychowania, stosunek do mniejszości narodowych, zagadnienie żydowskie, sprawy gospodarcze i społeczne, zadania i oblicze duchowe armii narodowej, to trwa przeważnie dotychczasowa tradycyjna polityka.

Wreszcie w zakresie metod politycznych i moralności publicznej nie widzimy zmiany.

Oto są właściwe tematy, które oczekują na właściwą odpowiedź; oto rzeczywistość życiowa, która musi być kształtowana w sposób odpowiedni, jeśli Polska ma wyjść ze stanu barbarzyństwa, w jakim się jeszcze pod wieloma względami znajduje, i wejść na drogę prowadzącą ją do zajęcia odpowiedniego miejsca w Europie.

To wszystko wymaga podniesienia temperatury uczuciowej i napięcia woli, lecz przede wszystkim

Akcja propagandowa i organizacyjna Falangi, żelaznymi kleszczami, zbudowanymi według wszelkich arkanów nowoczesnego kunsztu agitacyjnego i totalitarno - organizacyjnego ujmująca cały kraj, ma jedną właściwość, która w pierwszej chwili budzi u obcego obserwatora pewną wobec Falangi nutkę nieprzychylną: toczy się ona tyłach. Można by z pewnym uproszczeniem powiedzieć, że wytworzył się zgrubsza podział ról tego rodzaju, iż milicje requeté walczą na froncie, a Falanga na tyłach rozkleja plakaty, urządza pochody, zbiera do puszek pieniądze, organizuje imprezy społeczne i charytatywne. Karliści z natury rzeczy patrzą w związku z tym na Falangę nieco z góry. „Nuestros muchachos se muestran refractarios a hacer teatro en las zonas pacificadas” (nasi chłopcy nie okazują się chętni do robienia teatru w zonach spacyfikowanych), powiedział przywódca karlistów, Fal Conde, w jednym z wywiadów prasowych.

Robienie jednak Falandzie zarzutu z tego, że robi to, co robi, byłoby nie sprawiedliwe. W wojnie domowej — wojnie dwóch wykluczających się wzajemnie rewolucyj — propaganda i akcja społeczno - organizacyjna jest rzeczą nie mniej ważną od operacji na froncie. Działacze Falangi, prowadzący akcję na tyłach, robią to nie dla tego, by na front iść nie chcieli, ale dla tego, że są potrzebni gdzie indziej. Ci sami ludzie w pierwszym okresie wojny domowej, a tak samo w tragicznych miesiącach teroru antyfaszystowskiego (specjalnie: antyfalangowego), które wybuch wojny domowej poprzedziły, odegrali — wszyscy bez wyjątku — rolę bojową, przeważnie prawdziwie bohaterską. Co więcej, również i obecnie walczą na froncie liczebnie milicje Falangi, — podobno mniej liczebne od requeté, ale również odgrywające rolę militarnie ważną.

O ile karlizm jest ruchem bardzo starym, o tyle znamieniem Falangi jest jej młodość, spontaniczność jej powstania i jej wewnętrzne nieskrystalizowanie. Falanga nie powstała jako organizacja, stopniowo rozbudowana dla wcielania w życie pomysłów, najpierw idei, albo dla słuźenia za narzędzie będącemu jej twórcą wodzowi, ale narodziła się jako samorzutna, najpierw chaotyczna i niezorganizowana i dopiero stopniowo wyrabiająca sobie organizacyjny kształt i przywódców, a wreszcie — z czasem — i ideologię, reakcją przeciw marksizmowi i innym ruchom wywrotowym.

Istniała w Hiszpanii potrzeba prowadzenia czynnej akcji antyrewolucyjnej wśród mas robotniczych, wśród drobnego mieszczaństwa, wśród młodzieży akademickiej i t. d. — a żadna z istniejących w kraju partij potrzeb tej nie zaspakajała. Gil - Roblesowska „Accion Popular”, monarchistyczna „Renovacion Espanola”

wielkiego wysiłku myśli i wielkiego nakładu pracy.

Nic też nie pomoże magia słów. Nie znajdziemy jednostki, która za nas poprowadzi politykę i dokona pracy, nie znajdziemy jakiegos zakłęcia, które otworzy przed nami wrota do raju politycznego. Ze smutkiem patrzymy na to, jak dwudziestoletnie doświadczenie mało nas nauczyło, jak wciąż jesteśmy skłonni do lenistwa i pozwalamy panować nad sobą magii słowa...

Dlatego wydaje się nam pozbawioną wszelkiej treści i wszelkiego sensu dyskusja o „konsolidacji”. Nie możemy nazwać konsolidacją planu polegającego na oddaniu się pod komendę tych, co źle politykę polską pojmowali i złymi państwem prowadzili drogami. Jeśli zaś chodzi o zjednoczenie Polaków w działaniu i w pracy, słowem w czynie, to pierwszym tego warunkiem jest świadomość całości celów, programu i metod polityki polskiej. Oto są tematy do dyskusji publicznej, a nie jałowe rozważania, których przedmiotem jest jakaś abstrakcyjna „konsolidacja”, która ma wzniecić w sercach polskich wiarę i entuzjazm, z których w tajemniczy sposób wyrośnie szczęśliwość powszechna.

i t. d. akcji czynnej nie prowadziły, a karliści byli zjawiskiem specyficznym wiejskim (w wielu zresztą prowincjach nawet na wsi bardzo słabym) i akcją swoją mas robotniczych, a nawet młodzieży uniwersyteckiej itd. ogarniać nie próbowali.

A tymczasem w środowiskach tych było wiele żywołów, które z instynktu były usposobione narodowo, którym marksizm i wszystko, co z nim było związane, był wstrętny i które czuły, że gdy bojówki komunistyczne biją, to nie wystarczy odpowiadać na to rozdzielaniem szat nad anarchizowaniem kraju i nad bezczynnością republikanów, oraz apelowaniem do policji, a w najlepszym razie organizowaniem legalnej propagandy dobrych haseł — ale trzeba bojówkom przeciwstawić bojówki, które też będą bić.

Zywoły te samorzutnie zaczęły się zabierać do czynu tworząc organizacyjki, niewielkie, lecz złożone z tegich ludzi, które zaczynały działać — na razie bez szerszego planu i bez wyraźnej ideologii — ale z myślą o dożnym przeciwstawieniu się objawom teroru, rozkładu i anarchii. Organizacyjki te — będące narazie tylko istnym negatywnym zwalczaniem przez siebie marksizmu — stopniowo połączyły się w jedną ogólnohiszpańską organizację, o skomplikowanej, przechowującej w sobie kilka pierwotnie odrębnych składników nazwie „Falange Espanola de las Juntas Obreras Nacional Sindicalistas” (Falanga Hiszpańska Związków Robotniczych Narodowo-Syndykalistycznych; w nazwie tej, której głównym trzonem jest w gruncie rzeczy narodowy syndykalizm, przejawiało się to samo prawo mimikry wobec prądów lewicowych, które hitlerowcom kazało przybrać nazwę narodowych socjalistów, a polskim naśladowcom faszystów i hitleryzmu nazwę narodowych radykałów).

Organizacja ta, przeciwko której, jako przeciw ucieleśnieniu „faszystwu”, zwrócił się cały impet nienawiści żywołów, zorganizowanych we Frontie Ludowym, przeszła — zwłaszcza w pierwszej połowie 1936 roku — przez okres heroicznych i krwawych walk z lewicą, a zwłaszcza z komunistami. Opowiadano mi np., że w Sewilli komuniści zabili w pierwszej połowie 1936 roku 15 czy 20 falangistów, na co Falanga (zupełnie podobnie, jak polskie narodowe organizacje robotnicze w Łodzi i w innych miastach w 1905 roku) odpowiedziała zabiciem komunistów, przy czym pewnego razu zabito ich 4 jednego dnia. (Okresy podobnie zacietych walk przeszli karliści tylko w nielicznych punktach kraju, np. w Katalonii, a poza tym, od bezpośredniej styczności z przeciwnikiem byli na ogół wolni, gdyż nie działali — w miastach, fabrykach itd.).

W chwili wybuchu wojny domowej Falanga ogarniała już cały kraj, miała swoje „jacejki” w wojsku (wśród poruczników, nawet kapitanów itd.), nosiła się z ambitnymi zamiarami zrobienia narodowej rewolucji i t. d. — ale w gruncie rzeczy była jeszcze organizacją bardzo niewielką i słabą. Za to po wybuchu wojny domowej, a w pewnym stopniu w jej przededniu, zaczęła się rozszerzać z szybkością pożaru. Istniała potrzeba tego rodzaju organizacji, Falanga stanowiła gotową formę (karliści takiej formy nie stanowili, bo nie wszystkim odpowiadał ich bardzo wyraźnie skryształizowany światopogląd, a poza tym i oni sami nie byli skorzy do przyjmowania w swe szeregi szerokiej, mas, niezasymilowanych i nie urobionych ideowo). Wszystko co chciało walczyć z rewolucją, zaczęło się organizować pod firmą Falangi. Do tego dołączyli się później jeszcze i ci — którzy, tylko udawali, że chcą walczyć z rewolucją.

Wskutek tego, Falanga zgromadziła pod swymi sztandarami olbrzymie masy ludzi, przeważnie spragnionych czynu, ale niejednolitych, nieurobionych na jedną modłę ideowo i spojonych w jedną całość raczej negacją (niechęcią wobec rewolucji), niż pierwiastkami pozytywnymi.

Falanga stała się organizacją potężną, organizacją wręcz imponującą swoją liczebnością i rozmiarami swej akcji — ale zarazem wyrosła swoim twórcem ponad głowę.

Jędrzej Giertych.

PRZEGLĄD PRASY

ZADOWOLENIE KONSERWATYSTÓW

Pełne, umotywowane zadowolenie z krakowskiej mowy marsz. Rydza - Smigłego wyrażają z pism stołecznych „Kurier Poranny”, „Polska Zbrojna” i „Czas”. Ten ostatni uważa mowę niedzielną za o tyle ważniejszą od mowy zeszłorocznej marsz. Rydza - Smigłego, że

„nie tylko podkreśla ona ponownie jego wolę wymuszenia sobie należnego posłuchu dawnych towarzyszy broni, wolę decydowania o przyszłej ewolucji stosunków politycznych w Polsce — a przebieg zjazdu ilustrował wymownie, niemal jaskrawo, iż Marszałek opozycji wśród legionistów, dasów i kwasów tolerować nie będzie — ale ponadto wykazuje, że Marszałek dokonał już wyboru: cała jego mowa jest znacznie mocniejsza i bardziej zdecydowana, niż przypuszczano, poparciem O. Z. N. i jego szefa, płk. Koca”.

Wobec tego stanowiska p. Gener. Inspektora

„akcje płk. Koca idą w górę. Nie tylko dlatego, że dostał tak wyraźne zrobie z czynnika decydującego. Ale również dlatego, że jego ciężar gatunkowy w społeczeństwie niewątpliwie wzrasta. Dlatego, że pomimo błędów powolności, niedostatecznego rozmachu konsolidacja elementów prawicowych i nacjonalistycznych dookoła Koca niewątpliwie robi postępy”.

„Czas” cieszy się również z wystąpienia Legionu Młodych z OZN. („jedno z najszcześniejszych wydarzeń w biegu roku”) oraz z kontratakowi lewicy na Ozon. Wydaje mu się, że teraz dopiero Ozon ruszy z miejsca, gdyż teraz dopiero toczy się będzie koło niego walka.

DWIE KONSOLIDACJE

P. Niedziałkowski w „Robotniku” interesuje się głównie tym, kogo „Ozon” zabierze ze sobą „w swojej wędrówce ku konsolidacji”. Publicysta socjalistyczny widzi w Polsce dwa dokonywane się procesy konsolidacyjne:

„1) proces konsolidacyjny polskiej prawicy społecznej, politycznej i kulturalnej (od „Ozonu” do obozu „narodowego”);

2) proces konsolidacyjny polskiej lewicy (PPS., ruch ludowy, ruch dracownicy).

Obydwa przeżywają dziś i będą przeżywały jeszcze jutro mnóstwo trudności i przeszkód na swoich szlakach rozwojowych. Nie mniej — przedziej czy później — obydwą dojdą do ostatecznych logicznych punktów końcowych”.

Zarówno „Robotnik” jak i „Czas” stwierdzają rozłam w obozie sanacyjno - legionowym. Lewica sanacyjna nie myśli bowiem złożyć broni przed nową ideologią Ozonu, ale chce walczyć i ta walka zbliża ją do lewicy niezależnej; demokratycznej.

„PORZĄDEK

I BEZPIECZENSTWO

W „Polonii” p. Sopicki komentuje słowa marsz. Rydza - Smigłego o potrzebie porządku i bezpieczeństwa w państwie.

„Porządek i bezpieczeństwo są to określenia, którymi operuje przede wszystkim policja. Są to niewątpliwie warunki niezbędne do rozwoju Polski, ale nie jedyne i nie osiąga się ich samą tylko ręką „żelazną, twardą, bezwzględna”. To dobre w stosunku do zdecydowanych wrogów Polski, do oczywistych, niepoprawnych szkodników, jeśli wszakże o naród chodzi, to na pierwszy plan należy wysuwać zasadę sprawiedliwości. To jest fundament każdego państwa. Poszanowanie odwiecznych praw moralnych i niekierowanie swobód obywatelskich — o to warunki prawdziwego, nie powierzchownego tylko, ładu i pomyślnego rozwoju państwa.

Rozumie się, że marsz. Smigły - Rydz, zapytany, czy w polityce powinny obowiązywać zasady sprawiedliwości, czy trzeba dbać o honor, dałby bez wahania odpowiedź twierdzącą. Ale w mowie o tym nie wspomniał i dlatego, kto wie, czy nie będzie ona wyzyskiwana przez swoich totalistów, przez ludzi w typie rosyjskiego „dzierżymordy”, zalecających zawsze bat jako najlepszy instrument rządzenia”.

Projekt stref budowlanych w Wilnie

(Ciąg dalszy.)

Strefa czwarta obejmuje następujące tereny:

a) stronę zachodnią ul. Kalwaryjskiej (od ul. Słomianka III do drogi Zyrowica), szer. 50 m.;

stronę wschodnią od Rynku Kalwaryjskiego do ul. Szańcowej, szer. 50 m.;

blok zawarty pomiędzy rynkiem Kalwaryjskim, ul. Derewnicką, Rybaki oraz Kalwaryjską, z wyłączeniem pasa szer. 50 m., przyległego do ul. Kalwaryjskiej;

blok między ul. Słomianka III, ul. Chocimską i jej przedłużeniem w stronę ul. Wilkomierskiej;

ul. Wilkomierską i ul. Kalwaryjską, z wyłączeniem pasa szer. 50 m., przyległego do ul. Kalwaryjskiej;

stronę zachodnią ul. Chocimskiej (od Słomianki III do Wilkomierskiej), szer. 50 m.; obie strony ul. Wilkomierskiej od przedłużenia ul. Chocimskiej do przedłużenia ul. Strycharzkiej (z wyłączeniem pasów zieleni), po 50 do 100 m. szerokości;

b) blok w granicach ul. Witoldowej, Grodzkiej, Fabrycznej, Towarowej i Soltaniskiej;

strona wschodnia ul. Witoldowej od Dzielnej do Zjazdu, szer. 80 m.;

c) obie strony ul. Legionowej od Dobrej Rady do ul. Zgoda, szer. po 60 m.;

ulica Nowogródzka, strona północno-zachodnia, od ul. Dobrej Rady do ul. Koziej, szer. od 60 do 70 m.;

strona południowo-wschodnia, szer. 50 m.;

blok zawarty między Archanielską, Nowogródzką, Ponarską i nowo projektowaną, z wyłączeniem pasa zieleni, przyległego do ul. Archanielskiej;

wnętrze bloku ograniczonego ul. Szopenowską—Kijowską, Słowackiego, Zawalną i Sadową;

blok pomiędzy ul. Gościnną, Kolejową, Zawalną i Sadową, z wyłączeniem pasów, należących do strefy trzeciej;

pas środkowy bloku między ul. Beliny i Tyzenhauzowską (równoległy do nich), szer. około 70 m.;

blok przyległy do strony południowej ul. Targowej i strony zachodniej ul. Tyzenhauzowskiej, szer. 350 m. i długość 450 m., z wyłączeniem pasa, należącego do strefy trzeciej (przyległego do ul. Tyzenhauzowskiej);

blok zawarty w kącie pomiędzy ul. Białostocką, Bobrujską, Mohylewską i ogrodem Klasztoru PP. Witytek;

e) blok pomiędzy ul. Subocz, Saską Kępą (na wschód) i rzeką Wilenką, z wyłączeniem pasa zieleni, przyległego do rzeki;

blok pomiędzy ul. Subocz, Kopanicą, z-ku Popławskim i ul. Saską Kępą, z wyłączeniem pasów zieleni oraz zabudowy, należącej do strefy szóstej (przyległej do ul. Kopanica);

pasy po obu stronach Traktu Batorego, ul. Połocka na odcinku: strona południowa od Saskiej Kępy do Żwirowej Góry, szer. 50 m., strona północna od Krzywego Koła do z-ka Białego, szer. 50 m.;

strona północna ul. Popowskiej na odcinku od Młynowej, dł. 650 m., szer. od 50 do 70 m.;

strona południowa od z-ka Białego, dł. 300 m., szer. od 50 do 70 m.;

f) blok pomiędzy ul. Zakretową i z-ka Zakretowym i przedłużeniem jego, ul. Legionową, W. Pohulaną, do przedłużenia ul. Lubelskiej, w kierunku W. Pohulaną, z wyłączeniem pasa, należącego do strefy trzeciej;

blok pomiędzy ul. Legionową, W. Pohulaną, Archanielską i projekto-

waną ulicą, oddzielającą teren Targów Północnych,

blok w granicach W. Pohulaną, Archanielskiej, Wawulskiego i Rydza Śmigłego, z wyłączeniem pasa, przyległego do Rydza Śmigłego, należącego do strefy trzeciej;

g) blok ograniczony ul. Zakretową, Objazdową, Piekieleńską, Sierakowskiego, Lubelską, oraz blok ograniczony ul. Zakretową, Lubelską, Sierakowskiego, Jasińskiego i ul. nowo-projektowaną, przylegającą do portu rzeczno, z wyłączeniem pasów, należących do strefy trzeciej;

blok między ul. Mickiewicza, Stromą, Jasińskiego i brzegiem Wilii, z wyłączeniem pasów, należących do strefy trzeciej;

blok pomiędzy ul. Mickiewicza, Montwiłłowską i brzegiem Wilii, z wyłączeniem przyległego do rzeki pasa zieleni i przyległych do ul. Mickiewicza i Montwiłłowskiej pasów, należących do strefy trzeciej;

blok szer. 120 m., przyległy do ul. M. Pohulaną od cmentarza ewangelickiego do Zawalnej, z wyłączeniem pasa zieleni szer. 70 m., przy ul. Zawalnej;

blok pomiędzy ul. Góra Bouffałowa, Portową i Zawalną, z wyłączeniem pasów zieleni od ul. Zawalnej oraz pasów budowlanych, należących do strefy trzeciej;

półblok przyległy do ul. Św. Jakubskiej, szer. 50 m., ul. Wileńska, Cicha i półblok, przyległy do zachodniej strony z-ka Gazowego;

h) blok ograniczony ul. Borową (most Antokolski), wybrzeżem Wilii (wyłączając pas zieleni 50 m. od Wilii) ul. Słuszczyńską, T. Kościuszkę, Przejazd, Holendernię, Antokolską i Piaski.

Dla strefy czwartej ustala się trzy typy działek budowlanych o następujących minimalnych wielkościach i kształtach:

1) typ pierwszy — działki położone przy ulicach o szer. 10 m. winny zawierać minimum powierzchni około 800 m², o wymiarach boków 20×40 m.;

2) typ drugi — działki położone przy ulicach o szer. 9,5 m. winny zawierać minimum powierzchni około 960 m², o wymiarach boków około 24×40 m.;

3) typ trzeci — działki, położone przy ulicach o szer. 8 m., winny zawierać minimum powierzchni około 1000 m², o wymiarach boków około 20×50 m.

W strefie czwartej mogą być postawione tylko zabudowania luźne, ogniotrwałe. Maksymalna powierzchnia zabudowy nie może przekraczać 20% powierzchni działki, przy czym muszą być obowiązkowo urządzone przedogródki o szerokości minimum 5 m.

Wznoszenie zabudowań gospodarczych na działkach typu pierwszego jest niedopuszczalne, na działkach typu drugiego i trzeciego mogą powstawać zabudowania gospodarcze, pod warunkiem jednak, iż zabudowania te łącznie z domem mieszkalnym, nie mogą przekraczać 20% ogólnej powierzchni działki.

Na działkach typu pierwszego mogą być wznoszone zabudowania 2-kondygnacyjne o wysokości 8—9 m. Urządzanie mieszkań w poddaszach jest niedopuszczalne.

Dla działek typu drugiego i trzeciego ustala się zabudowa jednokondygnacyjną z dopuszczalnością urządzania mieszkań w poddaszach.

Na terenie, objętym zabudową luźną, dopuszczalna jest zabudowa

bluzniacza i grupowa pod warunkiem równoczesnego powstawania budynków i nadania im jednolitego wyglądu i wysokości.

Zabudowa strefy czwartej dopuszczalna jest tylko domami wolnostojącymi.

(Dokończenie nastąpi.)

Obrazki z czerwonej Hiszpanii pod Warszawą

„Mały Dziennik” z dn. 8 b.m. podaje relację jednego z ojców, którego syn przebywał na kolonii letniej w Helenowie pod Warszawą. Kolonia ta została zorganizowana i jest utrzymana przez Ubezpieczalnię Społeczną w Warszawie. Z relacji tej dowiadujemy się, że kolonia urządza na jest wspólnie dla dzieci katolickich i żydowskich. Nie odmawia się tam żadnych modlitw, mimo żeżądania rodziców i dzieci katolickich. Natomiast śpiewane są piosenki socjalistyczne, kończące się apoteozą czerwonego sztandaru. Kierownictwo kolonii stara się uświadamiać dzieci teoriami, zaczerpniętymi z Marksza. Oczywiście, wobec takiej atmosfery, część rodziców zmuszona była zabrać swe dzieci. Pozostały jednak dzieci uboższe, pozbawione możliwości spędzenia wakacji gdzieindziej.

Powyższy obrazek z kolonii w Helenowie, niestety, nie jest osobno. Do Katolickiej Agencji Prasowej nadchodzą częste wiadomości, że na koloniach i półkoloniach, organizowanych przez instytucje socjalistyczne, przy pomocy Opieki Społecznej, nie tylko uświadamia się dzieci w duchu marksistowskim, ale wpaja się w nie uczucia nienawiści i zemsty do reszty społeczeństwa polskiego. Dzieci te maszerują z zawyżoną z czerwonym sztandarem i „witają” przechodniów podniesieniem ręki z zaciśniętym kufakiem.

Czy nie czas najwyższy, aby Ministerstwo Opieki Społecznej wejrzało w te nienormalne i niemoralne stosunki i aby wreszcie kres położyło wychowywaniu dzieci w atmosferze nienawiści?

(KAP)

Przygotowania do wojny sowiecko-japońskiej

Niepokojujące wiadomości z Dalekiego Wschodu zwróciły uwagę świata na te obszary, które prędzej czy później staną się polem rozgrywek między dwoma imperializmami, walczącymi o prymat w Azji, między ZSRR a Japonią.

W sferę rozgrywek sowiecko-japońskich wciągnięte są nie tylko tereny bezpośrednio nad granicą mandżurską położone i stanowiące bazy wypadowe sowieckie, ale i Chiny północne, ulegające z jednej strony promieniowaniu propagandy sowieckiej, z drugiej coraz silniejszej infiltracji wpływów japońskich. Tu znajduje się w tej chwili najbardziej aktywne centrum skrzyżowania się interesów dwóch skrajnie przeciwnych ideologii, z których każda zmierza do zbudowania z Chin północnych skutecznego tarana do rozbicia strony drugiej.

W trwającej od lat rozgrywce sowiecko-japońskiej, w której zmieniają się kolejno fazy ostrych, bezpośrednich konfliktów grozących napięciem i okresy względnej spokoju, obie strony wygrywają przeciwko sobie podporządkowane swym wpływom szczepy i plemiona oraz nowo utworzone państwa. Japonia — Mandżurię, opanowaną na przełomie 1931-32 roku, Sowiety — Mongolię zewnętrzną.

Każdy incydent graniczny jest dla obu stron sygnałem alarmowym, hasłem pogotowia sił, gromadzących po obu stronach granicy amurskiej.

Ostatnie wydarzenia nad Amurem i zatarg chińsko-japoński postawiły na nogi tak z jednej jak i drugiej strony zbrojne oddziały, czekające sygnału rozpoczęcia decydującej rozprawy.

Czy już tym razem do niej dojdzie? Przypuszczać raczej należy, że alarmujące wieści z Dalekiego Wschodu, oparte często na niedostatecznej znajomości sytuacji, dostrzegającej niewątpliwie do rozstrzygnięcia, ale jeszcze od tego momentu dalekiej, okazały się, jak to już nie jeden raz było, przesadzone. W

każdym razie, tak Sowiety jak i Japonia, gromadzą na olbrzymim przed polu przyszłej wojny, rozciągającym się od obszarów Władywostockich, Amurem odgraniczonych od bezpośredniej japońskiej sfery wpływów, do brzegów Hoangho, swe siły, uzupełniając je ustawicznie, modernizując. Po jednej i drugiej stronie stają armie, zbrojne w najnowocześniejsze środki walki.

W odległych Sowieciech okręgach Mongolii zewnętrznej znajdują się nowoczesnie urządzone, olbrzymie obozy wojskowe z oddziałami czołgów, artylerii, lotnikami, na których zgromadzono ponad 200 bombowców najnowszej typu. Dywizje nadamurskie zostały ostatnio wzmocnione.

Około 30 proc. sowieckiej siły zbrojnej zajmuje pozycje nad Amurem i Ussuri.

Wzdłuż granicy mandżurskiej rozlokowano 17 dywizji, w tym 5 dywizji kawalerii, kilka tysięcy samolotów, około 500 czołgów. Armia Blüchera liczy co najmniej 300 tysięcy żołnierzy.

Główny dowódca sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie zorganizował swój teren, na którym eksperymenty, przeprowadzone w innych częściach Sowieciech nie mają zastosowania. Gospodarstwa kolektywne są instytucją na Dalekim Wschodzie nieznaną. Wbrew doktrynie komunistycznej, a zgodnie z koniecznościami życiowymi, stworzono na tym obszarze gospodarstwa samodzielne, obsadzone sprowadzonymi z Sowieciech kolonistami w liczbie 150 tysięcy, stanowiącymi siłę rezerwową armii Dalekiego Wschodu.

Potężenia między poszczególnymi obszarami daleko-wschodnimi rozbudowywane są w gorączkowym tempie. Prace nad budową dróg strategicznych prowadzone są z intensywnością i rozmachem amerykańskim. W ciągu 18 miesięcy zbudowano autostradę, łączącą Chabarowsk z Władywostokiem. Ma ona odciążać jedyną linię kolejową nadamurską, która pozostała Sowieciech na Dalekim Wschodzie, po sprzedaniu udziałów kolei wschodnio-chińskiej, stanowiącej poprzez Mandżurię najkrótsze połączenie z Władywostokiem. Nadamurska linia kolejowa, dalekim łukiem opasująca Mandżurię, ulega również rozbudowie. Obecnie kończy się układanie drugiego toru na ostatnim odcinku tej linii. Prowadząca na zachód kolej syberyjska zostanie skrócona o 1000 km. przez wybudowanie odcinka na północ od jeziora bajkalskiego, łączącego Irkuck z linią nadamurską.

Tak przedstawia się sytuacja na północ od Amuru. A jak na południu?

Sile sowieckiej, skupionej na olbrzymim przedpolu władywostocko-bajkalskim, przeciwstawia się siła japońsko-mandżurska, oceniana przez rzeczoznawców wojskowych na 240.000 żołnierzy. Do tego należy dodać znajdujące się w stadium organizacji policyjne siły mandżurskie, oceniane na 15.000 ludzi. Duży nacisk położyło dowództwo japońskie na rozbudowę lotnictwa i skupienie go w miejscach bezpośrednio zagrożonych. W Dolonor kończy się budowa olbrzymiego lotniska japońskiego, które będzie centrum wypadowem na Władywostok. Obie potęgi gromadzą swe siły, przygotowują się do ostatecznej rozgrywki, która niechybnie nastąpić musi.

Dzisiaj jednak jeszcze na nią za wcześnie.

POMOC LEKARSKA Z OBŁOKÓW



Niedaleko Paryża dokonano ciekawego doświadczenia. Na polu znalazł ciężko ranionego człowieka. Przy pomocy telefonu i radia sprowadzono samolot sanitarny. Lekarz i sanitariusz zeskoczyli na ziemię przy pomocy spadochronu. Niezbędne środki lecznicze za samą drogą znalazły się na ziemi, poczym dokonano operacji chorego.

Silna flota — warunkiem potęgi Państwa

„Do niego mierzcie!” — Hornowski zawoła:

Szła kula, nikt go zdjąć z konia nie zdoła.

Strzelce, co w locie jaskółki strzelali, Nie mogli trafić jednego z Moskali.

A ten: „Rabiata, krzyczy, pohulamy!”

Do Ostro - Bramskiej wtoczyli się bramy.

Na drugą stronę wywiódł już żołnierz; Cylica karmelita za strzelbę się bierze.

„O! Marjo Panno, rzekł, niech twa opieka

„Od tego złego zbawi nas człowieka!”

I przyklepnawszy, wystrzelił w te słowa —

I już bez jeźdźca lata koń Dejowa.

Widząc to żoldak, stanął zdjęty trwożą. A Czarnobacki do nich kartaczami,

Jak da, jak skoczą nasi z bagnietami; Pierzchnęła Moskwa, Lidzka pędząc drogą.

I gdzie znacznych Pocięjów nagrobek wspaniały,

Gdy konał Dejów, gdy mu krew się toczy,

Śmierć wskazywała, gdy zamykał oczy, Że nie zwalone Wilna mury stały.

I dziś krzyż, którym on był ozdobiony, Pamiętka najezdźców kłęski;

Błyszczą u Ostrej Bramy zawieszony, Poawiecon Pannie zwycięskiej.

A gdzie w Głębokim ustroniu karmelicka; Tam zmarł Cylica niedawnymi laty:

O! biegnij często tam młodzi Lechicka, Grób jej ubieraj w kwiaty.

Przy tej sposobności nadmienimy, że pułkownik Dejów został pogrzebany w znacznej odległości od Ostrej Bramy, właśnie przy gościńcu Oszmiańskim, niedaleko Miednik królewskich.

Przed czterdziestoma akurat laty, podczas wycieczki dużego grona oświatowców wileńskich, pod wodzą s. p. Zygmunta Nagrodzkiego, udającej się do Borejkowszczyzny, w celu odsłonięcia pamiątkowego stołu, który przypominał by to miejsce, gdzie Syrokomla pisywał w ogródku swe niezrównane „Gawędy” i piosenki liryczne. Właśnie podczas tej wyciecz-

ki, jeden z jej uczestników, wymknawszy się nieznacznie z onej grupy młodzieży, pośpieszył w kierunku pomnika pułkownika Dejewa i wróciwszy wrychle, oznajmił zgromadzonym oświatowcom naszym, że nagrobek ten został przez niego całkowicie pozbawiony wszelkich ozdób i insygniów oficjalnych, które wojskowi rosyjscy swego czasu tam umieścili.

Co do autora, powyżej umieszczonego wiersza, należy przypomnieć, że Antoni Górecki przyszedł na świat w Wilnie przed 150-ma laty, posiadał on pod Wilnem znaną majątność rodzinną Dusinięta, która została przez władze rosyjskie skonfiskowana, za udział jego w Powstaniu Listopadowym. Majątność owa dopiero po odzyskaniu Niepodległości Polski, wnuk Antoniego Góreckiego i, po kądzieli, Adama Mickiewicza, Ludwik Górecki, znany paryski okulista, otrzymał z powrotem.

L—slaw.

Dawny legionista polski o Ostrej Bramie

W r. 1834 w Paryżu sędziwy Wilnianin, Antoni Górecki, znany poeta-legionista, umieścił w zbiorze pod nazwą „Poezje Litwina” — następny wiersz, poświęcony tragicznemu dziejom naszej, obleganej przez wrogów Kościoła Katolickiego, Ostrej Bramy. Brzmienie tego utworu jest następujące:

„Ostra Brama”.

Gdy Jasiński pociągnął z wojskiem do Korony,

Wilno ubieżeć, wróg się był usadził; Od tej co Lida przychodzili strony;

Dziki Dejów ich prowadził.

Na wieść: wróg idzieł na waly, na szańce,

Wybiegli zbrojno mieszkańce.

Dwa razy szedł do szturm Moskwićin zawzięty,

Lecz zawsze był odepchnięty.

Za-trzecim, Dejów na koniu na przedzie, Sam na czele huców jedzie.

Krzyczy: „Rabiata, dam wam pohulanie; „I kamień na kamieniu, z grodu nie zostanie!”

I znów jak powódź przedmieścia zaleł; A Czarnobacki zachęca mieszczanie;

„Stójcie! strzelajcie do nieprzyjaciela, „Brońcie żon, dzieci, brońcie kraj kochany!”

I sam z armatą zastępy ich raz —

Lecz co pójdą w rozsypek, to ten ich gromadzi

Dejów, i znowu w bój ich wieździe nowy;

Krzyż mu na piersiach błyszczą od Carowej.

Niebywały wybryk żydów oszmiańskich

Bezczelny żyd-fryzjer pobit ciężko ciężarną chrześcijankę

Z Oszmiany donoszą, iż przed paroma dniami miasteczko Oszmiana było terenem niebywałego zajścia wywołanego przez miejscowych żydów.

Mianowicie, do żony robotnika Władysława Gierwiatowskiego, która trudni się praniem bielizny, przyszedł po odbiór wypranych kołnierzyków Kagan, z zawodu fryzjer.

Żydowi nie podobały się wyprane kołnierzyki, wobec czego rzucił je w twarz kobiecie, a zabrał ze sobą paczkę innych kołnierzy. Gierwiatowska poczęła tłumaczyć Kaganowi, że są to cudze kołnierzyki i nie może je zabierać, na to bez-

czelny żydziak pchnął silnie ciężarną Gierwiatowską, która padając na ziemię uległa dotkliwym obrażeniom ciała.

Przybyły z pracy mąż znalazł Gierwiatowską nieprzytomną na ziemi. Kobieta po doświadczeniu przytomności o zajściu opowiedziała mężowi i prosiła męża, aby zabrał cudze kołnierzyki od Kagan, celem zwrócenia ich prawemu właścicielowi.

Gierwiatowski w towarzystwie sąsiada Wiktora Hajkowskiego udał się do zakładu fryzjerskiego Kagan i zażądał zwrotu bezprawnie zabra-

nych kołnierzyków. Bezczelny żyd nie tylko że nie zwrócił cudzej własności, lecz podburzył pracowników fryzjerskich: Calena Kagan, Nochiama Kagan, Szmula Marmera, którzy uzbrojeni w brzytwy i noże ciężko poranili Gierwiatowskiego i Hajkowskiego. Skrwawieni robotnicy wyrzuceni zostali z zakładu fryzjerskiego na bruk, gdzie padli nieprzytomni.

W międzyczasie zebrał się wielki tłum, który kamieniami powybił wszystkie szyby w zakładzie fryzjerskim i w sąsiednich domach żydowskich. Kilkunastu wzburzonych mieszkańców Oszmiany niechybnie dokonali by samosądu nad bezczelnymi żydami, gdyby nie przybyła policja, która rozpędziła wzburzony do głębi tłum.

Z polecenia władz śledczych wdrożono natychmiastowe dochodzenie. M. Kagan i 2 innych żydów zatrzymano.

Na ulicach m. Oszmiany patroluje policja, która czuwa nad porządkiem w mieście.

Jak się dowiadujemy do Oszmiany z Wilna wyjechała komisja, która prowadzi dochodzenie. (h)

Poświęcenie kościołów w Słonimskim

Małe miasteczka w pow. słonimskim: Ruda Jaworska i Skrudzie, przeżyły w dniu 10 bm. szereg podniosłych chwil. Wzniesione sumpnem miejscowego społeczeństwa nowe kościoły zostały w tym właśnie dniu uroczystie poświęcone przez J. E. ks. Arcybiskupa Jajbrzykowskiego.

Uroczystości w Rudzie Jaworskiej rozpoczęły się o godz. 9 m. 30. Arcypasterz w obecności księży: dyr. Świrłowskiego, dyr. Mościckiego z Wilna oraz ks. dziekana Sawickiego i innych, przedstawicieli władz cywilnych wojska i tysięcy tłumów wiernych poświęcił nowy kościół. Jest to świątynia drewniana, mogąca pomieścić przeszło 2000 osób. Zbudowano ją z ofiar społeczeństwa miejscowego. Wielkie zasługi przy tym położył ks. proboszcz Michał Dalinkiewicz, które-

go niezmiernym zabiegiem należy zawdzięczać szybkie wykonanie nie tylko tego kościoła, ale również świątyni w Skrudziach. Po dokonaniu aktu poświęcenia, Arcypasterz odprawił Mszę św., po czym udzielił zebranej licznie dziatwie Sakramentu bierzmowania.

Po tym, J. E. Ks. Arcybiskup odjechał do Skrudzi, odległych od Rudy Jaworskiej o 15 km., gdzie w południe poświęcił nowy kościół. Jest to również drewniana świątynia, mogąca pomieścić przeszło 2000 osób.

W Skrudziach odbyła się pod przewodnictwem J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity konferencja dekanalna. Udział w niej wzięło duchowieństwo z dekanatu słonimskiego. Tematem narad były sprawy, związane z duszpasterstwem. m

Tradycyjne „Dożynki” w Legaciszkach

Jest rzeczą znaną, że najbardziej wesoły i bez troski jest humor akademicki. Kto zaś chce się z nim zetknąć na terenie Kolonii Akademickiej sportowo-wypoczynkowej w Legaciszkach, będzie miał doskonałą okazję 15 sierpnia r. b., w dniu tym bowiem odbędzie się w Kolonii tradycyjne i obfitujące w szereg miłych momentów „Dożynki”, które, po

szeregu „obzędów”, zakończą się tańcami do świtu.

Wyjazd z Wilna do stacji Rykonty w sobotę, 14 b. m. o godz. 14.00 i 20.20; w niedzielę 15 b. m. o godz. 7.30, 14.00, 20.20.

Koszt pobytu dziennego zł. 3.50, dla akademików zł. 2.50.

Przepustki na prawo pobytu w strefie nadgranicznej wydawane będą w Kolonii.

Cudzą ręką podpisywać nie wolno bo to grozi długim więzieniem

Zarząd Kasy Stefczyka w Olkienikach, przeglądając nabyte weksle i deklaracje, zauważył, że dwa weksle na sumę 275 zł. są sfałszowane nazwiskiem rolnika Szymona Globusa, tak samo jak i deklaracja. Podejrzenie padło na b. rachmistrza Kasy Stefczyka Cezarego Wienciusa, zięcia Globusa, wobec czego Zarząd wniosł skargę do prokuratora w Wilnie. Ekspert stwierdził, że podpis na wekslu dokonany został lewą ręką przez Wienciusa. Przewód sądowy ustalił jednak zupełnie co innego. Mianowicie, Cezary Wiencius miał otrzymać od swego teścia 200 zł. w posagu. Ponieważ jednak teść nie miał gotówki uzgodnili, że Globus weźmie pożyczkę z Kasy Stefczyka, a na pokrycie da weksle. I tak też

się stało. Ponieważ jednak Globus, stary już człowiek cierpi na oczy, więc poprosił swego zięcia aby ten pomagając przez prowadzenie ręką Globusa, złożył odpowiedni podpis na wekslu i deklaracji.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym oskarżony Wiencius do winy się przyznał, tłumacząc swój postępek nieświadomością. Sąd jednak skazał go na 1 rok więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg lat trzech.

Wyrok ten będzie przykładem dla naszych ciemnych chłopów, którzy nieraz proszą osoby postronne o dopomożenie im w podpisach na papierach urzędowych właśnie w ten sposób. (p)

Pożar w Monopolu Spirytusowym

Wczoraj po południu od iskry elektrycznej, powstałej na skutek krótkiego spięcia zapalił się spirytus w rozlewni monopolu spirytusowego w Wilnie przy ul. Ponarskiej. Dzięki inżynierowi Walterowi ogień stłumiono w zarodku jeszcze przed przybyciem straży. (h)

Sytuacja na rynku drzewnym

Lipiec charakteryzuje się ogólnym zastojem w obrotach tarcicą i gładką zarówno na rynku krajowym, jak i w eksporcie, co spowodowało tendencję zniżkową; tarcicy liściastej natomiast tendencja została

utrzymana. Na rynku sliprów i podkładów dało się zauważyć nieznaczne osłabienie. Na rynku drzewa opałowego — tendencja mocna.

Rozwój koszykarstwa i wikliniarstwa

W powiecie wilejskim powstaje poważny ośrodek koszykarsko-wikliniarski. Dn. 15 sierpnia br. odbędzie się w Wilejce Powiatowej zebranie organizacyjne Ośrodka Koszykarsko-Wikliniarskiego Organizacji Młodzieży Pracującej w Wilejce, na które mają przybyć przedstawiciele życia gospodarczego z poza powiatu.

Powyższy Zjazd będzie miał charakter gospodarczy — handlowy i poświęcony będzie najważniejszym

zagadnieniom akcji rozwoju koszykarstwa i wikliniarstwa na terenie pow. wilejskiego o programie przystosowanym do produkcji wyrobów na eksport w oparciu o spółdzielczość.



Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po bezchmurnej nocy rano miejscami mgły. W ciągu dnia słonecznie z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w godzinach południowych. Po południu lekka skłonność do burz i przelotnych deszczów.

Ciepło. Wiatry najpierw słabe północno-zachodnie, później miejscowe.

Z MIASTA

Inspekcja linii autobusowych. W tych dniach władze kontrolne mają przeprowadzić generalną inspekcję wszystkich zamiejskich linii autobusowych. Ostatnio bowiem notowane były wypadki licznych wykroczeń przeciwko przepisom o ruchu kołowym. (h)

SPRAWY MIEJSKIE

Ważne dla właścicieli posesji. Istniejące w Wilnie ustępy ogólne na posesjach prywatnych w większości urągają zasadom techniki sanitarno-budowlanej. W związku z tym miasto, chcąc udostępnić właścicielom posesji przebudowę odpowiednich ustępów, zwolniło od wszelkich opłat manipulacyjnych projekty ustępów ogólnych w posesjach prywatnych.

Roboty restauracyjne ratusza zmierzają do kapitalnej przebudowy wnętrza, opartej na artystycznej koncepcji w stylu renesansu gucewiczowskiego. Niewątpliwie dokonywana się restauracja zapoczątkuje nową epokę w historii naszego ratusza.

W związku z tym na ostatnim posiedzeniu magistratu ławnik p. Fedorowicz wystąpił z wnioskiem opracowania historii przebudowy ratusza w formie bogato ilustrowanej broszury. Magistrat zaakceptował ten wniosek, powierzając opracowanie broszury arch. Narębskiemu, kierownikowi robót w ratuszu.

Plaga tajnych rzeźni żydowskich. Mimo akcji władz miejskich, plaga tajnych rzeźni nadal kwitnie w Wilnie. Codziennie są wykrywane zakonspirowane rzeźnie, mieszczące się w niebywale anty-sanitarnych warunkach.

W ciągu pierwszej dekady b. m. ujawniono 11 tajnych rzeźni i nielegalnych punktów sprzedaży. Wobec tej plagi, władze miejskie zastanawiają się nad projektem przekazania nadzoru nad nielegalnym ubojem bydła władzy administracyjnej. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Kat. Koło Abstynentów. Dn. 15 b. m. w lokalu przy ul. Zamkowej 8 odbędzie się o godz. 17-ej plenarne zebranie Koła Katol. Abstynentów. Ze względu na bliski termin I Międzynarodowego Katolickiego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie, liczny udział członków jest konieczny. Sympatycy mile widziani.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Przemysł wileński zaczyna się elektryfikować. Kilka fabryk zwróciło się z propozycją do elektrowni miejskiej o dostarczenie im prądu przemysłowego po cenie, która by się kalkulowała przy zaniechaniu produkcji prądu we własnym zakresie. Ponieważ prąd przemysłowy, produkowany przez elektrownię miejską, przy zużyciu większej ilości

skalkuluje się taniej ze względu na degresywny system taryfowania, przeto umowy z poszczególnymi fabrykami (dojść prawdopodobnie do skutku. Magistrat na ostatnim posiedzeniu upoważnił dyrektora elektrowni do wszczęcia pertraktacji w tej sprawie.

SPRAWY WOJSKOWE.

Słupy ostrzegawcze z trupiemi czaszkami. Wobec nieszczęśliwych wypadków, jakie zdarzają się na obszarach przeznaczonych dla potrzeb wojskowych, ustawione zostały słupy ostrzegawcze z trupiemi czaszkami. Słupy te na wniosek władz wojskowych Zarząd Miejski postanowił zaopatrzyć w światło elektryczne, aby mieszkańcy miasta w porze nocnej zabezpieczeni byli przed konsekwencjami wkroczenia na obszary strzeżone przez wojsko.

SPRAWY KOLEJOWE

Bilety ulgowe do przystanku Troki. W związku z otwarciem przystanku osobowego Troki na szlaku Landwarów — Rudziszki władze kolejowe wprowadzają z dniem 15 b. m. bilety ulgowe powrotne ze zniżką 33-procentową. Bilety te będą sprzedawane przez kasy biletowe stacji Wilno w niedzielę i dni świąteczne w czasie do 30 września. Bilety uprawniają do przejazdu w niedzielę lub dzień świąteczny do przystanku Troki i powrotu do Wilna tegoż dnia.

KRONIKA POLICYJNA

Upiła się do nieprzytomności. 10 b. m. na schodach domu Nr. 78, przy ul. Antokolskiej, znalezione nieprzytomną z opilstwa Weronikę Owziejową. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

WYPADKI.

Wypadek przy pracy. 9 b. m. w olejni przy ul. Ponarskiej 5 Paweł Bartoszewicz podczas pracy uległ zgnieceniu trzech palców lewej ręki.

Zamach samobójczy na ulicy. 10 b. m. na rogu ul. 3 Maja i Mickiewicza, usiłował się otruć esencją octową Aleksander Latarewicz (Wilkomińska 56). Latarewicz przewieziony pogotowie do szpitala.

Nożownictwo wśród braci. 10 b. m. przywieziono do IV komisariatu Antoniego Michniewicza (Pióromont 3), który w czasie bójki na leorachunków osobistych został pobity i pokaleczony nożem przez brata, Franciszka Michniewicza, zam. stałe w Wisznunach, gm. mejszagolskiej. Pogotowie przewieziono okaleczonego w stanie b. ciężkim do szpitala.

Ofiara splotzonego konia. Przy zbiegu ulic Siennej i Zwirki i Wigury splotzony koń z wozem najechał na Jana Kieturko (Sygnałowa 14), który uległ złamaniu żeber oraz pokaleczeniu głowy.

Pijani awanturnicy. Na ul. Beliny 2 pijanych osobników: Wiktor Dudzina i Feliks Borowski zniszczyli kompletnie gablotkę ze słodyczami na szkodę A. Kuźmierz (Szkaplerny 10), a następnie ciężko pobili Weronikę Symonowicz i Kazimierz Marsztalerz. Obie zbite do nieprzytomności kobiety opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Wypadek samochodowy. Wczorajszej nocy samochód należący do browaru „Szopen”, prowadzony przez M. Dąbrowskiego skutkiem złamania się osi na ul. Zygmuntońskiej wpadł na drzewo. Motor uległ rozbiciu, kierowca wyszedł z opresji bez szwanku.

Straże pożarne Wileńszczyzny w dniu święta żołnierza

Dnia 15 sierpnia 320 straży pożarnych woj. wileńskiego celem zamianifestowania uczuć patriotycznych dla armii weźmie udział w uroczystościach obchodu święta żołnierza. O godz. 20.00 zostaną rozpalone ogniska, przy których strażacy odśpiewają szereg piosenek wojskowych, a w tym czasie przedstawi-

ciela zarządów straży wygłoszą przemówienia o znaczeniu armii i silnych więzach łączących z nią strażactwo.

W uroczystościach organizowanych przez strażę pożarną przewidziany jest liczny udział społeczeństwa.

Nieznana kobieta przejechana przez pociąg

W dniu 10 b. m. na stacji Bieladnia, po przybyciu pociągu zbiorowego nr. 571, znaleziono na wjazdowej zwrotnicy nieprzytomną kobietę z obciętą prawą stopą i zdartą skórą z lewej strony czaszki. Przyczyny wypadku nie ustalono. Nie-

przytomną, po nałożeniu opatrunku, następnym pociągiem skierowano do szpitala pow. w Świącianach.

Rysopis niewiasty: wzrost średni, twarz okrągła, włosy blond, lat około 25.

Kanadyjczycy będą pili naszymi szklankami

Ziemie Północno-Wschodnie mają obecnie widoki zwiększenia swego eksportu do Kanady. Dotyczy to przede wszystkim szkła, które już zaczęło sobie na rynku kanadyjskim torować drogę.

Również są przeprowadzane starania, by skierować do Kanady eksport wyrobów gumowych. Niestety w tej dziedzinie jest to sprawa trudniejsza, gdyż na tym polu konkurencja Stanów Zjednoczonych jest bardzo silna. Pewne widoki powodzenia mogą mieć jednak w Kana-

dzie śniegowce damskie i wyroby gumowe techniczne jak np. węże.

Oczywiście, ruchliwe rękawicnictwo wileńskie również nie zaniedbuje rynku kanadyjskiego. Poszły już tam nasze cenniki i wzory i można mieć nadzieję, że damy kanadyjskie będą nie tylko piły z naszych szklanek, nosiły nasze śniegowce, lecz również będą paradować w naszych rękawiczkach.

Mają być również wysłane do Kanady próbki dykty.

Teatr i muzyka

Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. po cenach zniżonych doskonała polska komedia Niewiarowicza pt. „Gdzie diabeł nie może...”

Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś po raz ostatni op. J. Straussa „Noc w Wenecji”, która niebawem zjeździe z repertuaru. Jutro operetka J. Straussa „Baron Cygański”. W roli Arseny wystąpi laureatka międzynarodowego kongresu śpiewaczego w Wiedniu L. Lewicka.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 12. VIII.
6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Muzyka z płyt. 8.00—11.57 przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Dożynki przysposobienia rolniczego—pog. dla młodzieży wiejskiej w opr. inż. Zygmunta Kobylńskiego. 12.25 Koncert orkiestry salonowej. 13.00 Muzyka symfoniczna. 14.00 Komunikat Orbisu. 14.05—15.00 Przerwa. 15.00 Pieśni chóralne. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 Prawda o Peyrat'e — nowela G. H. Wellsa. 15.25 Wileński poradnik sportowy. 15.30 Kwadrans skrzypiec. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Przegląd pana od przyrody — pog. dla dzieci. 16.15 Muzyka operowa. 16.50 Jak gospodarują angielki — gawęda. 17.05 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Oziminskiego. Transm. z Ciechocinka. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Chwilka litewska w języku litewskim. 18.19 Skrzynka techniczna, prowadzi Mieczysław Galski. 18.20 Muzyka baletowa a oper. 18.40 Program na piątek. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Dramat w naturze, słuchowisko w opr. St. Wasylewskiego w/g D. Magnuszewskiego. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. Ok. 20.45 Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze. 21.45 Wieczory sierpniowe — dialog o niebie gwiazdzistym. 22.00 Koncert solistów. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00—23.30 Tańczymy. Ok. 23.10 W przerwie muzyki tanecznej „Fraszki na dobranoc”

Humor

NIE MA CZASU.

Pan Kleofas przychodzi do lekarza.
— Czy bierze pan rano zimny tusz, jak panu ostatnim razem poradziłem? — pyta lekarz.
— Niestety, zabiera mi to zbyt wiele czasu.
— Ależ tusz nie powinien przecież trwać dłużej, jak minutę lub dwie.
— No, oczywiście, sam tusz dłużej nie trwa, ale zanim zdecyduje się pójść pod tusz namyślał się co najmniej pół godziny.

Giełda warszawska

z dn. 11. VIII, 37.

Dewizy:
Berlin 212,97 212,11
Gdańsk 100,20 99,80
Amsterd. 292,00 292,72
Londyn 26,38 26,47
N. J. czeki 529 1/2 530 1/2
Paryż 19,87 19,92
Praga 18,44 18,49

Akcje:
Bank Polski 106,00

Papiery:
4 i pół proc. wewnętrzna 57,00 57,25
3 proc. poz. inw. I emisja 69,00
3 „ „ 2 „ 68,18 —
5 proc. konwersyjna 61,00 — —
5 „ kolejowa — — —
6 „ dolarowa — kupon —
4 „ premj. dolarowa — — —
7 „ stabiliz. — kupon —
4 „ konsolid. 58,00 58,13

Waluty:
Dol. amer. 529 1/2 527
Marki niem 138 133

Giełda zbożowo-towarowa

i Inlarska w Wilnie z dnia 11. VIII, 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg t-czo wag at. sal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w miedzianych ilościach.

W złotych:

| | | | |
|-------------------------------|-------|---|-------|
| Zyto I stand. 696 g/l *) | 22,00 | — | 22,00 |
| Zyto II stand. 670 g/l *) | 21,00 | — | 22,00 |
| Pszonica I stand. 730 g/l *) | 28,50 | — | 29,00 |
| Pszonica II stand. 710 g/l *) | 27,50 | — | 28,00 |

Jęczmień I stand. 678/673 g/l — — —
Jęczmień II stand. 649 g/l — — —
Jęczmień III stand. 620,5 g/l 19,50 — 20,00

Owies I stand. 468 g/l 22,00 — 23,00
Owies II stand. 445 g/l 26,25 — 26,75
Gryka 610 g/l — — —
Ślęmię linskie b. 90% l-czo wag. stoc. sal. 38,50 40,00

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

Miłość i powodzenie pozyskasz używając wody kolonńskiej z zapachem kwiatu szczęścia

„LOKSOTIS”
Przemysł długotrwały zapach. Deka 40 gr. POLECA

Władysław TRUBIŁŁO
polski skład apteczny Ludwarska 12, róg Tatarskiej.
„Specjalność zioła lecznicze”

PAN KLUB KOBIEC

Kolosalne powodzenie! Arcydzieło oryginalne w pomyśle, temacie i ujęciu

Prosimo o przybywanie na początki seansów punktualnie o godz. 4, 6.10, 8.15 i 10.20
KINO „MARS” (SALA MIEJSKA) Ostrobramska 5
Dzisiaj premiera. Tylko 4 dni. **Maski Wilna**
Wielki nowy program Rewia w 2 cz. i 18 obr. Udział biorą: Irena Grywicówna, Ida Erwestówna, E. Wileńska, A. Izykowski, A. Gronowski, R. Orlicz, R. Radwan, Duet Tennyry. Codziennie 2 przedstawienia 7 i 9.30 w nledz. 5, 7.30 i 10

HELIOS 1) Król śmiechu Eddie Cantor w arcywesołej komedii **100 POCIECH** Najpiękniejszy kobiety.
2) Genialny **Charlie Chaplin** w filmie **„DZISIEJSZE CZASY”** Nadprogram: **ATRAKCJE.** Balkon 25 gr.

Polskie Kino **Dzisiaj rozkoszna komedia muzyczna Światowid „ROMANS W BUDAPESZCIE”** W rol. **M. Andergast, W. Liebeneiner, G. Alexander** in. gl. Wspaniały Budapeszt! Czarujący Dunaj! Węgierskie melodie! Ognisty czardasz! Nad program atrakcje

W pięknej okolicy: wśród lasów i jezior w BRASŁAWIU
w **Prywatnym Koedukacyjnym Gimnazjum z pełnymi prawami szkół państwowych**
są jeszcze wolne miejsca.
Całkowita opłata za naukę wynosi złotych 300 (trzysta) rocznie (w ratach miesięcznych). Koszty utrzymania niskie.

ULGA DLA CIERPIĄCYCH!
Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa nacieranie **„Embata-Stawolit”** Rej. Nr. 39
Mgr. W. PAZDZIERSKIEGO
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Fabr. Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

Węgiel kamienny koks, drzewo opałowe
po cenach konkurencyjnych poleca
nowo utworzona firma chrześcijańska **Kazimierz Markiewicz**
Wilno, ul. Zygmuntowska 24
TEL. 25-32

Zakładasz sad, plantację jagód, truskawek
wstęp do **Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych**
WILNO, ZAWALNA 28.
Porady fachowe bezpłatne.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU

Mieszkania i pokoje

3 POKOJOWE mieszkanie ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51. Telefon 15-10. 1938-2

Nauka
STUDENT USB z wieloletnią praktyką udziela lekcji w zakresie gimnazjum humanist. (z j. niem.). Wiadomość w administracji. 1269

Dzierżawy
DOMEK osobniak 3 pok. z ogrodem 500 m² oddam w dzierżawę. Zakretowa 32-a m. 6 wejście z ogrodu. 1948

Kupno i sprzedaż
SPRZEDAM ZASCIANEK położony 10 km od st. kol. Podbrodzie, 50 ha gruntu w tem 20 ha ornej, budynki gospodarskie, 100 pni drzew owocowych i las na opał za cenę 15.000 zł. Adam Gudaniec z Maliniak, poczta Kiemieliszki. —3

D O M z dużym ogrodem do sprzedania. Parkowa 6. 1950
SPIESZNIE SPRZEDAJE SIĘ murywany piętrowy dom z kilku mieszkaniami, oficy na murywaną, sad owocowy przy ul. Sierakowskiego 31. Informacje w mieszkaniu Nr. 2 ul. od 11.30 do 14.30 i od 16 do 19-ej.

Praca poszukiwana
NAUCZYCIELKI, korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca **Wojew. Biuro Funduszu Pracy**, Poznańska 2, tel. 12-06.

ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres w adm. „Dzien. Wil.” 1820-3

PANIENKA o charakterze spokojnym poszukuje osady za ekspedientką lub do gospodarstwa, zna szycie i ma chęć do pracy. Uprzejmie proszę o zgłoszenie się lub listownie. Trębacka 36-5.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłośniczek Św. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownic codziennie od 10—13 Młynowa 2/9.

OSOBA średnich lat poszukuje pracy na przychodzącą, posiada referencje, zam. ul. Kijowska Nr. 21 m. 12 O. M.

Zguby
ZGUBIONĄ legitymację członkowską Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich na imię Wandy Stanisławskiej — unieważnia się.

Różne
PRZYBLAKAŁ się pies (chart) czarny z białymi łapami, do odebrania Niemiecka 1-4.

HUGO WAST.

64

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

— Powoli, powoli! — zaprzeczył Halevy. — Skoro bowiem złoto straci swoją wartość, wówczas nasze banknoty, zagwarantowane w złocie przez Kasę Konwersyjną, nie będą miały żadnej wartości i Gutgold nie zechce oddać swego ołowiu nawet za dwieście milionów tych nieszczęśliwych papierków... To znaczy, że nie straci, ale zyska.
Zasiał się głośno.
— Ale tych dwieście milionów nie wystarczy nawet na kupienie chleba, podobnie, jak to było z markami niemieckimi w roku 1923.
— Chcesz więc powiedzieć, że wszystkie banknoty, zagwarantowane w złocie, będą znaczyły tyle co zero? — zadał pytanie Jehuda Migdał.
— Ale przecież banknoty argentyńskie, poza gwarancją Kasy Konwersyjnej w złocie, mają jeszcze podpis rządu, który musi być przezeń honorowany...
— Hm! — mrucnął Blumen, który przez całą noc rozważał tę całą sprawę. — Rząd będzie honorował własny podpis, ale o tyle, o ile zobowiąza się zapłacić tyle a tyle gramów złota za każdy banknot i nic go to nie będzie obchodziło, czy złoto zostało zdewaloryzowane poniżej ceny soli...
— To znaczy, że zniknie pieniądź w formie obecnej — rzekł Halevy.
— Oczywiście.

— Trzeba będzie wynaleźć inny pieniądź, o gwarancji zbożowej, albo oparty o grunty lub domy, jako papier hipoteczny.
— Prawdopodobnie...
— I wówczas zdyskredytowane rządy będą musiały upaść.
— Bynajmniej! — zaprzeczył Blumen. — Wręcz przeciwnie. Właśnie rządy zyskają, mogą garścią soli spłacić swe długi. Będzie to zbawieniem dla poszczególnych dłużników, którzy podobnie pospłacają swych wierzycieli. Ale będzie to upadek tych, którzy udzielali pożyczek, czyli naszego banku żydowskiego, będzie to upadek Kahału, który utraci narzędzie panowania nad światem.
Zastanowili się wszyscy na chwilę. Lazar Wolka zwrócił uwagę:
— Nerwom wojny jest złoto. Uniemożliwienie więc złota uniemożliwi wszelkie wojny.
— Wojny będą zawsze! — rzekł Blumen. — Wojny narodowe, wojny o niepodległość, wojny religijne. Ale będzie użyta w nich inna broń i odmienny pieniądź. Pieniądź ten jednak nie będzie już w naszych rękach, jak również nie będą w naszych rękach interesy wojenne.
— Bujamy w świecie wyobraźni! — zawołał Gutgold. — Ani złoto, ani piwo nie utracą swej wartości, dopóki świat będzie istniał.
— A więc błąkami w świecie blu-

źnierstwa! — zaperzył się Jehuda Migdał. — I ty, Rosz, powiadasz o ruinie Kahału, jakby to zależało od woli ludzkiej. Błuznisz naprawdę.
— Wytłumacz się, Jehudo, bo nie pozwolę na to, abyś mi ubliżał. Każę swej służbie, a zaraz zostaniesz wyrzucony z balkonu. Wiesz, że to nie żarty: dwudzieste piąte piętro...
Migdał nasunął bardziej kapelusza na głowę, spojrzawszy pogardliwie na kartofel Gutgold, który go używał bezskutecznie od reumatyzmu, poczym zwrócił się do Blumen: — Jesteśmy wybrani dla rządzenia światem i teraz się zaczynają spełniać prorocтва. A ty nam tu będziesz mówił o upadku Kahału?
— Pozwól mi, niech wytłumaczę dła czego.
— Rozejrzyj się, Roszu. Spójrz, co się dzieje dokoła. Większość ludów chrześcijańskich robi to, co my każemy. Już nawet zdołaliśmy wpłynąć na wydanie prawa o wycpoczynku sobotnim, prócz chrześcijańskiej nie- dzielni.
— I nie omieszkamy zatrzeć zupełnie niedzieli — wtrącił Lazar Wolko.
— O tak! Tryumf nasz jest pewny i już bardzo bliski. Nie mamy wojska, ale posiadamy większość wielkich dzienników i agencji publicystycznych, rządymy więc mózgiem ludzkości. Mordowanie chrześcijan w Meksyku, Hiszpanii czy Rosji, to rzecz nie mająca znaczenia i nasze agencje nie podadzą tych wiadomości i nie ogłoszą w dziennikach. Ale niech kto spróbuje poturbować Żyda w Niemczech, albo w Polsce, to zaraz usłyszycie pełno krzyku na świecie: nietolerancja, pogromy, antysemityzm. I świat, który łezki nie uro-

nił wobec męczeństwa miliona chrześcijan w Rosji, będzie rozdzierał szaty, dowiedziawszy się o tym, że profesor Żyd zostawił katedrę w Berlinie, albo że w Buenos Aires wyrzucono Żyda, handlarza żywym towarem.
— Tak, to prawda... Jesteśmy ludem wybranym! — zawołał Gutgold, biorąc do ręki kartofel. — Mów dalej, Jehuda, słucham cię.
— Nasi pisarze wsączyli zgniliznę w krew chrześcijańską, propagując liberalizm. Liberalizm w skarbowości w postaci teorii złota i wolnej wymiany, liberalizm w polityce w postaci głosowania powszechnego, liberalizm w religii w postaci obowiązkowego i bezbożnego nauczania, aby dzieci wchłaniały w siebie to, co nam dogadza...
— Skończyłeś, Jehuda?
— Nie jeszcze! Posłuchaj: narzucamy im liberalizm, ale sami podbijamy ich przy pomocy Beth Din, Kahału i Chejremu naszemu narodowi. Oni wraz ze swoimi konstytucjami płyną jak statek o zerwanych żaglach, zdani na łaskę i nieszczęście wiatrów i prądów. Nasza łódź jest bardzo nie wielka, ale ręka sternika jest mocna i wie, dokąd kieruje.
— Ja jestem tym sternikiem! Posłuchaj więc!
— Wielki Kahał Nowego Jorku bez porównania ma większe znaczenie, aniżeli Kahał w Buenos Aires, — mówił Jehuda. — Jeśli więc ty, Rosz, nie wierzysz w to, że się teraz spełniają prorocтва, zdejm z siebie Tales, nie dotykaj nigdy świętej Tory, oddal się od Heszal, umykaj z Synagogi i schroń się w katedrze, w której cię biskup ochrzcił.
Zachariasz zniósł to wszystko. Miał jednak okazję odwzięczenia

się temu szaleńcowi, który go nienawidził za doznany zawód podczas wyborów.
— Nie jesteśmy w Synagodze, Jehudo Migdał, ale w moim domu. Nie zapominaj o tych moich słowach, które wypowiedziałem do ciebie na początku, a których już, zdaje mi się, nie pamiętasz. Mówiłem o prawdziwopodobieństwie fabrykacji sztucznego złota. Ja również wierzę, że Kahał jest władcą świata, ale powiedzcie mi, na czym się opiera ta władza.
— Na tym, że nas wybrał sam Bóg...
— Zostaw frazesy! Nie mieszaj imienia bożego do naszych spraw. Kahał panuje nad światem, ponieważ potrafiliśmy skupić w naszych rękach największą potęgę świata nowoczesnego: złoto. W ciągu paru dni możemy wyczołfać, albo rzucić w obieg sumę, jaką tylko zechemy: sto milionów, pięćset milionów, tysiąc milionów dolarów w złocie.
— Tak jest — potwierdzili wszyscy obecni z dumą.
— Ten sposób działania sprawiłby większą ruinę, aniżeli trzęsienie ziemi, które niszczy wielkie miasta.
— I to prawda.
— Ja jednak powiadam wam, że już się łamie to narzędzie, które w naszych rękach miało taką siłę. Ja, Rosz Wielkiego Kahału w Buenos Aires, ja, w którego posiadaniu znajduje się większa część gotówki w złocie na całym świecie, twierdzę, że już istnieje wynalazek, który zniszczy naszą władzę, dająca się teraz porównać z wieżą, zbudowaną na piasku.
(D. c. n.)

